SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. SOBOTA 20 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 274.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Powiat Będziński zostanie przyłączony do województwa Śląskiego.

Wojewoda Grażyński pozostanie na swojem stanowisku.—Projektowane zmiany w administracji woj.

Katowice, 19.11 (Pr) — Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, p. wojewoda śląski dr. Grażyński powrócił dzisiaj w nocy z Warszawy.

Zapytany p. wojewoda o pogłoskach, krążących o jego dymisji odparł, że nie odpowiadają one prawdzie

Następnie oświadczył, że stery rządowe b. zajęły się sprawami górnośląskiemi. W administracji województwa nastąpi sze reg zmian. Szkolnictwo śląskie ulegnie zasadniczej reorganizacji. Reforma rolna zostanie przyspieszona.

Granice województwa zostaną rozszerzone, przez przyłączenie powiatu Będzińskiego do Górnego Śląska.

Przy Rządzie w Warszawie [illegible] stworzony specjalny referat dla spraw górnośląskich. Specjalną opieką zostaną otoczone związki zawodowe robotnicze i związki społeczne.

Wyrok na kapitana Pawlikowskiego.

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.) — Proces kapitana Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera ś.p. Stróżyka, zakończył się wieczorem.

Kapitan Pawlikowski został skazany na 3 lata więzienia, wydalenie z wojska oraz pozbawienie wszystkich odznaczeń.

Rozłam w organizacji monarchistycznej.

Warszawa, 19.11 (AW) W organizacji monarchistycznej grupy warszawskiej nastąpił **rozłam na tle stosunku do obecnego Rządu.** Przeciwnicy przewrotu majowego ideowo sympatyzujący z demokracją narodową, okazali się w mniejszości i opuścili szeregi partji. Na czele secesji stoją **Szymon Dzierzgowski, i Kazimierz Morawski.**

Secesjoniści zakładają nowe stronnictwo pod nazwą Obóz monarchistów polskich.

Pan Knoll jedzie do Rzymu.

Warszawa, 19.11 (AW) Poseł polski przy Kwirynale p. Knoll otrzymał już listy uwierzytelniające i wyjeżdża z początkiem grudnia do Rzymu dla objęcia swego stanowiska.

W związku z tem przyjeżdża do Warszawy radca poselstwa w Rzymie p. Ginter.

Odwołany z Rzymu **poseł Kozicki** powraca do kraju przed Bożem Narodzeniem.

Jak słychać poseł Kozicki wycofuje się ze służby dyplomatycznej i zamierza wziąć czynny udział w pracach Z. L. N.

P. Pradzyński u ministra Zaleskiego.

Warszawa, 19.11 (AW) W związku z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami, przybył do Warszawy prezes delegacji polskiej p. Prądzyński dla porozumienia się z ministrem Zaleskim.

Ferment w Wyzwoleniu.

Warszawa, 19.11 (AW) Dzisiejsze ABC pisząc o sytuacji w chłopskich stronnictwach radykalnych jak Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie konstatuje, że w obozie tych ugrupowań sejmowych **odbywają się tarcia z powodu stosunku do obecnego Rządu i osoby premjera.**

O ile w Wyzwoleniu linję praworządną reprezentują posłowie **Miedziński, Anusz, Poniatowski,** to przeciwstawiają się im starzy (Zaremiarze) z Woźnickiem na czele.

W Stronnictwie chłopskiem kierunek sympatyzujący z Rządem, reprezentują posłowie Stapiński i Jan Dąbski.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego naszego syna

ś. p. STANISŁAWA GĘGOTKA

a w szczególności Sz. ks. Namysło, W pp: inżynierom Folmanowi, Furstenbergowi, p. szefowi biura Zawadzkiemu, kolegom i koleżankom składamy tą drogą „Bóg zapłać“.

7131 Stroskana Rodzina.

Z prawosławia na unję katolicką.

RUCH WSCHODNIO KATOLICKIEGO OBRZĄDKU W FAZIE PEŁNEGO ROZKWITU.

Wilno, 19.11 (Tel. wł.) — Na tle rozluźnienia wewnętrznego cerkwi prawosł. i dezorganizacji wnoszonej przez synod prawosł., wzmaga się coraz bardziej wśród wyznawców prawosławia autorytet kościoła katolickiego i na tem tle przechodzenie z prawosławia na katolicyzm staje się w całej Wileńszczyźnie coraz bardziej masowym ruchem, przyczem prawosławni przechodzą na ustalony przez niedawny zjazd polskich biskupów w Wilnie wschodnio-katolicki obrządek.

W katolickich sferach kościelnych panuje przekonanie, że są to dopiero początki procesu, który wkrótce może w dużym stopniu zmienić wygląd ziem wschodnich, pozostających dotąd pod wpływem duchowym prawosławia.

Ostatnio wielką sensację wśród prawosławnych duchownych wywołał fakt przejścia na wschodnio-katolicki obrządek wybitnego duchownego prawosławnego, proboszcza cerkwi t. zw. Romanowych, protojereja Gapanowicza, który od 27 lat był kapłanem prawosławnym i w tym czasie otrzymał wiele odznaczeń od byłego rządu carskiego za pracę dla cerkwi prawosławnej.

Obrady Sejmowej komisji budżetowej.

WNIOSEK O SKREŚLENIE Z BUDŻETU MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH 3 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 19.11 (PAT) — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet Ministerjum spraw zagranicznych. Referował poseł Dąbski.

W toku dyskusji zabierali głos posłowie: Harusewicz, Byrka, ks. Kaczyński. Prager. Wasyńczuk. Bator i Łypacewicz.

Poseł Harusewicz zgłosił wniosek o skreślenie pozycji wydatków przyznanych na fundusz dyspozycyjny sumy 3 miljonów złotych. Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa dyskusja. W wyniku głosowania wniosek ten upadł.

Z pośród wniosków zgłoszonych w toku rozprawy przyjęto wniosek o skreślenie kwoty 70.000 złotych, przeznaczonej na drukarnię, oraz wniosek o zmniejszenie o 100.000 złotych pozycji rezerwowej na utrzymanie delegacji do Mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej. Preliminarz budżetowy Ministerjum spraw zagranicznych z temi zmianami przyjęto w drugiem czytaniu.

Przy końcu posiedzenia przybył **wicepremjer Bartel,** który się informował o przebiegu obrad komisji.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na jutro godz. 10.30 rano.

Na porządku dziennym znajduje się budżet Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

W przyszły wtorek komisja zajmie się budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych, we czwartek zaś budżetem ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecka

ZAJMIE SIĘ NIELEGALNEM UŻYWANIEM WAGONÓW GÓRNOŚLĄSKICH PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ.

Warszawa, 19.11 (PAT) — Dnia 26 bm. odbędzie się w Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecka z udziałem przedstawicieli zarządu kolejowego czechosłowackiego.

Na konferencji tej będzie rozważana sprawa **nielegalnego używania przez Czechosłowację wagonów górnośląskich, idących tranzytem przez Górny Śląsk do zachodnich portów Niemiec.**

Jedna konferencja w tej sprawie odbyła się przed dwoma tygodniami w Pradze Czeskiej.

W konferencji wezmą udział ze strony polskiej przedstawiciele Ministerjum komunikacji z naczelnikiem Gronowskim na czele, przedstawiciele zainteresowanych dyrekcyj kolejowych i naczelnego komitetu wagonowego w Bytomiu.

25 b. m. posiedzenie Senatu.

Warszawa, 19.11 (PAT) — Najbliższe posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na 25 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Komisja konstytucyjna.

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.) — Komisja konstytucyjna zwołana została na dzień 24 b. m. to jest na 3 dni przed upływem ostatecznego terminu wniesienia dekretu prasowego do Sejmu. w przeciwnym bowiem razie rozporządzenie automatycznie traci ważność.

Delegacja na sesję Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 19.11 (AW) Na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów, która zbiera się dnia 6 grudnia r.b. uda się delegacja, w skład której wchodzą dr. Strasburger, dyrektor departamentu politycznego pan Jackowski radca Babiński. z ministrem spraw zagranicznych na czele. Utartym zwyczajem wraz z delegacją wyjadą w charakterze doradców reprezentanci Sejmu.

Podział wagonów

Warszawa, 19.11. Na naradach w Ministerjum przemysłu i handlu ustalono zasady podziału kontygentu wagonów dla kopalń.

Na podstawie porozumienia, które zagłębia węglowe zawarły ze sobą przedwstępne rozdział ma być dokonany w stosunku 75 do 25. przyczem Zagłębie Śląskie otrzyma 75 proc., a Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie 25 proc.

Obecnie kolej dostarcza kopalniom ponad 8200 wagonów dziennie.

P. Lednicki na widowni.

Warszawa, 19.11 „Przegląd Wieczorny“ podaje wzmiankę, iż wobec zaangażowania się p. Meysztowicza przy tworzeniu nowego stronnictwa zachowawczego razem z ks. Januszem Radziwiłłem, nosi się on z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra sprawiedliwości.

Na jego miejsce mianowanym byłby ewentualnie p. **Aleksander Lednicki.**

Krzyżacka hydra.

Berlin, 19.11 (PAT) „Lokal Anzeiger“ donosi z Królewca, że z inicjatywy niemieckiego Ostbundu zwrócił się burmistrz Królewca Lohmeyer do prezydenta Hindenburga z propozycją urządzenia w r. 1930, jako **w 700-setną rocznicę przybycia zakonu krzyżackiego do Prus** i zbudowania **pierwszej twierdzy krzyżackiej w Toruniu,** uroczystego obchodu pod hasłem 1000-lecia istnienia Marchji wschodniej.

Na propozycję tę prezydent Hindenburg zgodził się. Obchód odbędzie się równocześnie **w Królewcu i w Malborgu.**

PRZEGLĄD PRASY

„Opozycyjna współpraca“.

„Słowo Pomorskie“ wypowiada słuszne uwagi o opozycji PPS. wobec Rządu, nie wierząc w jej szczerość.

Opozycja PPS. nie oznacza, by z nowych pozycyj socjalistów miały padać śmiercionośne pociski. Obóz majowy w sojuszu z wyrastającym obozem nieświeskim pozosta nie tak samo sprzymierzeńcem PPS. opozycyjnej, jak nim był za najlepszych czasów jawnej współpracy.

Może socjalistów od nowego kursu pomajowego regime'u dzielić taktyka, zawsze jednak pozostanie wspólny cel: odendecze nie Polski, wysunięty przez obóz „sanacji moralnej“, a skwapliwie podchwycony przez obóz żydowski i niemiecki w państwie. Obóz majowy wpadł na „genjalny“ pomysł rozbicia stronnictwa zachowawczego o wybitnym charakterze monarchicznym. Dlaczego ten środek miałby nie być dobry dla PPS., jeżeli umiała przed pół rokiem wystąpić zbrojnie obok marsz. Piłsudskiego przeciw rzekomo endeckiemu Rządowi. Do takiego Rzymu każda droga jest dobrą — chociażby wiodła przez opozycyjną współpracę polskiego radykalizmu z nieświeską konserwą.

Stąd też niezwykle łagodny, prawie, że sielankowy ton słów p. Marka, wypowiedzianych podczas dyskusji budżetowej. Była to raczej łagodna perswazja i lekkie upomnienie pod adresem obozu majowego, by niezbyt daleko posuwał się w orjentacji nieświeskiej, boć to przecież pozycje PPS. utrudnia i komplikuje nici łączności, zakryte mniej lub bardziej zręcznie przez „opozycję“.

Jak długo potrwa ta gra w ciuciubabkę, nie wiadomo. Będzie to prawdopodobnie zależeć od „postępu likwidacji“ Narodowej Demokracji. Gdyby ten wymarzony proces miał się odbywać zbyt powolnie, to wcale niewykluczone, że PPS. wystąpi do istotnej walki z obecnym reżimem. Może to nastąpić tem wcześniej, im dalej obóz majowy będzie brnął w nieświeskie lasy. Bo wówczas obecne etykietki opozycyjne mogą się stać nieuchronnemi koniecznościami.

O zmianę ustroju.

Prof. Stroński nawiązując do deklaracji klubu Chrześcijańsko-narodowego w Sejmie, o konieczności przebudowy ustroju państwowego, porusza ten temat obszerniej w „Warszawiance“ cytując opinję w tym względzie powagi francuskiej p. Charles Benoit.

Istotnie, zestawienie ogólne przez p. Charles Benoit głównych potrzeb ustrojowych jest b. ciekawe:

1) zerwać z śmiertelną chimerą opierania ładu i rządu państwowego bezpośrednio i wyłącznie na liczbie, a starać się oprzeć głosowanie powszechne na podstawie terytorjalnej większej dzielnicy i na podstawie społecznej pracy zawodowej,

2) udział obowiązkowy umiejętnego ciała Rady stanu, dostosowanej do tego celu istotnego, w opracowaniu ustaw,

3) zabezpieczenie prawne i sądowe praw i swobód obywatelskich przez stworzenie Najwyższego Trybunału Konstytucyjnego,

4) zapewnienie lepsze niż dotychczas niezależności władzy wykonawczej i rozszerzenie w tym celu podstawy wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, oczywiście nie przez skierowywanie się w plebiscyt, co byłoby wejściem z deszczu pod rynnę, a zarazem bliższe określenie zakresu działania Głowy Państwa...“

I dalej cytuje p. Stroński ostrzeżenie francuskie:

— A gdyby się okazało w sposób ostateczny, że demokracja nie jest zdolna do organizacji i do zapewnienia państwu rządu odpowiadającego potrzebom życia nowoczesnego, gdyby pochylała się ona w rozstrój grożący narodowi rozkładem i upadkiem, gdyby popadła w ten stan nieuleczalnie, wtedy wypadłoby dokonać wielkiego wyboru i nikt nie miałby prawa zakładać wielkiego sprzeciwu... (alors il y aurait a faire le grand choix et personne n'aurait le droit de faire le grand refus)... czyli doszłoby się do tego załatwienia przymusowego, które kiełkuje w obecnym niepokoju umysłów i które narzuciłoby się, gdy dojrzeje...

P. Stroński uważa, że wszystkie państwa przeżywają podobną chorobę: kryzysu parlamentaryzmu i pracują nad zmianą ustroju. Kończy swoje uwagi następującym zwrotem:

Wszędzie jest dzisiaj tak samo. Praca, świadoma i śmiała, nad naprawą ustroju prowadzi do spokojnego umocnienia ładu prawnego i sprawności rządowych, bezczynność zaś, tępa i bezwładna, wiedzie prostą drogą do dyktatury wśród wielorakich wstrząśnień. Kto tej naczelnej dziś prawdy nie widzi, żyje w uśpieniu i obudzi się nie tam, gdzie się zdrzemnął.

Jaskrawy przykład.

Redaktor „Głosu Naordu“ p. Jan Matyasik został skazany administracyjnie na 1000 zł. grzywny lub 10 dni aresztu na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 4 listopada rb. W orzeczeniu województwa Krakowskiego, podpisanego przez wojewodę, Darowskiego, znajduje się tego rodzaju ustęp:

Wreszcie w ustępie zaczynającym się od słów: „wybory śląskie“ aż do słów: „Pana Piłsudskiego“, zarzuca autor prezesowi Rady ministrów, marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, że jego winą jest osłabienie stronnictw polskich, co w konsekwencji z lękiem każe myśleć o wyborach do Sejmu, a zatem publicznie w druku w piśmie perjodycznem dopuścił się zniewagi przedstawiciela władzy państwowej z powodu pełnienia przez niego urzędowych czynności, przez co dopuścił się przestępstwa z art. 3 cytowanego rozporządzenia.

Tak brzmi orzeczenie wojewódzkie. I słusznie stwierdza jakieś potworne nieporozumienie p. Matyasik w powyższem orzeczeniu:

„Zniewagi“ prezesa ministrów miał się dopuścić „Głos Narodu“ przez to, że zarzucił mu „osłabienie stronnictw polskich“... Przecieramy oczy ze zdumienia. Przecież organy rządowe: „Głos Prawdy“, „Kurjer Poranny“, „Express Codzienny“ itd. itd. codziennie to samo głoszą i to osłabienie Sejmu i stronnictw uważają za wielki dziejowy czyn p. Piłsudskiego i za główną treść dzisiejszej polityki rządowej! Przed kilkunastu dniami mówił o tem wicepremjer Bartel na zebraniu w Krakowie. Poprostu wierzyć się nie chce, że woj. Darowski uważa za „zniewagę“ premjera stwierdzenie tego, z czego obóz rządowy się chlubi.

Jest to jakieś potworne nieporozumienie. Nie przypuszczamy bowiem, by w ten sposób woj. Darowski chciał wyrazić naganę Rządowi i premjerowi.

Jest to niewątpliwie drastyczny przykład, jak różnie i jak fatalnie może być interpretowany dekret prasowy, którego żywot na szczęście nie będzie zbyt długim.

Poincare uzyskał dwukrotnie votum zaufania.

Paryż, 19.11 (PAT) W toku dyskusji nad budżetem ministerjum pracy Poincare uzyskał dwukrotnie wotum zaufania, pierwszym razem 405 głosami przeciw 150, drugim razem 350 głosami przeciw 200.

Separatyści katalońscy w Brukseli.

Bruksela, 19.11 (PAT) Separatyści katalońscy wydaleni z Francji przybyli do Brukseli.

Rząd belgijski postanowił udzielić im prawa azylu pod warunkiem, że wstrzymają się od wszelkiej akcji politycznej.

Cziczerin w grudniu przyjedzie do Paryża.

Paryż, 19.11 (AW) Cziczerin najwcześniej przybędzie tutaj w ostatnich dniach b.m. albo z początkiem grudnia. Zamierza on we Francji poradzić się lekarzy specjalistów. Twierdzą, że prasa francuska przesądza polityczne znaczenie jego odwiedzin.

Cziczerin ciężko chory zdecydował się na tę podróż, by się w Wichy poddać kuracji. Zatrzyma się on w Paryżu zaledwie 24 godzin i skorzysta z tej okazji i spotka się z Briandem.

Namacalnego rezultatu tej wizyty to jest, że zostanie załatwioną sprawa uregulowania długów rosyjskich, nie można się wcale spodziewać.

Tylko wymiana poglądów?

Angora, 19.11 (PAT) Agencja anatolijska upoważniona jest do oświadczenia, że spotkanie ministra Tewfik-Ruchdi-Beja z Cziczerinem w Odesie miało jedynie charakter wymiany poglądów między zaprzyjaźnionymi krajami, a wszelkie wiadomości, w rodzaju pogłosek o utworzeniu bloku wschodniego pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pomimo dobrej woli Stressemana.

Kontrola wojskowa Niemiec nie zostanie zniesiona.

Paryż, 19.11 (A. W.) — W związku z kwestją kontroli wojskowej nad Niemcami ukazało się półurzędowe oświadczenie, które wyjaśnia stanowisko rządu w tej sprawie. Zarówno Londyn, jak i Paryż są przekonane, że Stresseman dokładał dużo woli do wykonania zobowiązań niemieckich w sprawie rozbrojenia, jednakże według dokumentów jakie znajdują się w posiadaniu rządów Anglji i Francji które wskazują na pewne przekroczenia tych zobowiązań, nie można spodziewać się szybkiego uregulowania kwestji kontroli w myśl życzeń Niemiec. Konferencja ambasadorów poweźmie ostateczną decyzję dopiero po powrocie z podróży inspekcyjnej po Niemczech gen. Valsha na podstawie jego sprawozdania o stanie rozbrojenia.

Nie jest wykluczone, że wstępne posiedzenia konferencji ambasadorów odbędą się jeszcze przed powrotem generała.

Jeszcze nie nadszedł czas

Do wszczęcia rokowań pomiędzy rządem francuskim, a włoskim.

Paryż, 19.11 (AW) „Echo de Paris“ nawiązując do ostatniego wywiadu, udzielonego przez Mussoliniego Zauerweinowi w dłuższym artykule konstatuje, iż jeszcze nie nadszedł czas do wszczęcia pomiędzy rządami francuskim a włoskim rokowań, któreby zmierzały do rozwiązania całości stosunków franko-włoskich, które w niektórych momentach stały się ostatnio naprężonemi.

Niebezpiecznem byłoby, zdaniem pisma, dla Francji rozpoczynanie rokowań dopóty, dopóki Włochy nie zrozumieją, iż włoskie projekty ekspansji kolonjalnej nigdy nie mogą zrealizować się kosztem tych posiadłości, które Francja posiada w Afryce północnej. Problem kolonjalny nie jest zresztą kwestją interesującą jedynie Francję, ale też i Anglję i w zgodzie z nią zagadnienia podziałów wpływów kolonjalnych powinny być rozwiązane.

Jeszcze jeden kandydat na króla.

Medjolan, 19.11 (AW) Dziennik „Secolo“ dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że wbrew wszystkim zaprzeczeniom na zgromadzeniu szlachty polskiej na zamku księcia Janusza Radziwiłła w Nieświeżu sprawa przyszłego ustroju państwa polskiego była głównym przedmiotem dyskusji i że zaakcentowano konieczność wskrzeszenia monarchji w Polsce, przyczem przyjęto do wiadomości, że książe Sykstus Parmeński ostatecznie się wzbronił przyjęcia kandydatury na tron polski, wobec czego ogólnie się zgodzono na kandydaturę 15 letniego księcia Dominika Radziwiłła, syna księcia Hieronima, Marszałek Piłsudski ma aż do czasu pełnoletności tego na króla przeznaczonego kandydata stać na czele regencji.

Naiwny turysta amerykański

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.) Od jednego z amerykańskich turystów przybyłego do Warszawy, dwuch oszustów wyłudziło 29.000 franków, w ten sposób, że przedstawili się, jako synowie znanego malarza Van Dycka, którego obraz mają na sprzedaż.

Naiwny Amerykanin dał się naciągnąć zapominając o tem, że Van Dyck umarł... 80 lat temu.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.) — Oficjalny kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.99, w obrotach prywatnych 9. Obroty wynosiły 370 tysięcy dolarów. Zapotrzebowanie całkowicie pokrył B. Polski.

Rosjanie organizują się

Warszawa, 19.11 (AW) Donoszą z Brześcia Litewskiego, że odbyło się tam posiedzenie komisji organizacyjnej rosyjskiego zjednoczenia narodowego w Polsce skupiającego mniejszość rosyjską zamieszkującą na terenie Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu reprezentowaną była ludność rosyjska kresów i Małopolski wschodniej. Na zebraniu ustalono sprawę organizacji i zjazdu rosyjskiego zjednoczenia narodowego w Polsce, który ma się odbyć we Lwowie, oraz omówiono położenie cerkwi prawosławnej.

Polscy prawnicy w Rumunji.

Bukareszt, 19.11 (PAT) — Profesor Komarnicki wygłosił tu wczoraj odczyt o zasadach polskiego prawa publicznego, a prof. Hilarowicz o organizacji administracji w Polsce. Wieczorem minister spraw wewnętrznych Goga wydał na cześć prawników polskich bankiet, w którym wzięli udział ministrowie: finansów Lapedatu i pracy Tramcu, byli ministrowie spraw wewnętrznych i wyżsi urzędnicy administracji.

Stan oblężenia w gubernji Pskowskiej.

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.) — Z Moskwy donoszą, że od 10 listopada gubernia Pskowska znajduje się w stanie oblężenia, w związku ze wzmożoną akcją powstańców.

Powstańcy rozrzucają ulotki z podpisem Mikołaja Mikołajewicza.

Wojska sowieckie przeprowadzają masowe aresztowania i rozstrzeliwuja. Dotychczas rozstrzelano 20 osób

Wiadomości ze stolicy.

NAUKA CHODZENIA PO ULICY. Jeszcze w roku ubiegłym komisarjat rządu wydał przepisy, regulujące ruch pieszych na chodnikach i jezdniach Warszawy. Jednakże przepisy te dotychczas nie są przestrzegane. Obecnie komisarjat rządu zamierza wydać szereg zarządzeń doraźnych, które mają ruch pieszych uregulować ostatecznie. Na rogach ulic będą więc ustawione pouczające tablice orjentacyjne. Przechodzenie ulic w najruchliwszych punktach miasta będzie podlegało kontroli policji. Nadto komisarjat rządu organizuje kursy instrukcyjne chodzenia dla członków organizacyj sportowych i społecznych Po ukończeniu kursów będzie zorganizowany wielki „Tydzień nauki chodzenia po ulicach“. Wyszkoleni instruktorzy będą w ciągu tego „Tygodnia“ uczyli publiczność chodzenia po ulicy. Przydałaby się taka lekcja i w Sosnowcu, szczególnie na ulicy Modrzejowskiej.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI. Policja warszawska aresztowała Surę Siemiatyczównę, która należy do wybitniejszych działaczek komunistycznych wśród młodzieży. W mieszkaniu jej znaleziono archiwum okręgowego komitetu warszawskiego związku młodzieży komunistycznej i około 20 klg. literatury propagandowej. Siemiatyczównę osadzono w więzieniu śledczem. Dalsze dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do aresztowania jej koleżanki Fajgi Gutglasówny, również znanej agentki bolszewizmu.

WIELKA KRADZIEŻ W JASNY DZIEŃ. W Warszawie dokonano kradzieży na większą skalę: obrabowano sklep Tow. handlowo-przemysłowego p. f. Wilkinson, Orzech i S-ka, hurtowy skład manufaktury, na sumę 311.000 zł. Kradzieży dokonano w biały dzień między 2 — 3 popołudniu. Jest to pora obiadowa, kiedy pracownicy firmy opuszczają skład mieszczący się przy ulicy Gęsiej nr. 4. Onegdaj zapewne podrobionemi kluczami otworzyli złoczyńcy wielkie drzwi żelazne i zamknęli się w składzie. Podzielono sobie robotę: część złodziei spakowała 66 sztuk jedwabiu (po 500 dolarów każda) a inne z rosprutej „rakiem“ kasy uprzątnęła gotówkę 14.000 zł. (w złotych i walutach zagranicznych). Nieobecność pracowników firmy trwała zaledwie 45 minut. Gdy do składu zjawił się chłopiec, nikogo już nie zastał. Po gospodarce złodziejskiej został tylko bor, kawałek sznura i pęk kluczy. Chociaż złoczyńcy wyszli ze składu od podwórza, nikt ich nie zauważył, gdyż dom odznacza się ożywionym ruchem handlowym.

Sygnały ostrzegawcze.

Sytuacja gospodarcza nie jest pomyślną, pomimo pozornej poprawy. I błędem do niedarowania byłoby łudzenie się, że jest dobrze. A jednak, pewne sfery rządowe zdają się nie podzielać tego stanowiska, uważając, że realna ocena sytuacji jest „organizowaniem gniewu“ przeciwko obecnemu stanowi rzeczy.

Gdy kilka miesięcy temu, w krytyce przemówienia ówczesnego premjera p. Bartla stwierdzono, że chwilowa poprawa konjunktury gospodarczej jest wynikiem strajku angielskiego, p. Bartel żachnął się, uważając to niemal za „małpią złośliwość“. A tymczasem cyfry wykazują, niestety, stałe pogarszanie się bilansu handlowego, co najdobitniej wskazuje, że sytuacja gospodarcza znajduje się w tej chwili na płaszczyźnie pochyłej i powoli stacza się w dół.

W sierpniu nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 45 miljonów złotych w złocie, przyczem do tej nadwyżki znacznie się przyczynił eksport węgla. We wrześniu zmniejszyła się do 30 miljonów złotych w złocie, a obecnie, jak wykazują dane statystyczne nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi raptem 18 miljonów złotych. Spadek widoczny i niepokojący. Jeżeli się zaś zważy, że istotną przyczyną dodatniego bilansu handlowego był nietyle wzmożony wywóz, ile znacznie zmniejszony przywóz, który wyraża się cyfrą 817 miljonów złotych za pierwsze trzy kwartały b. r. w porównaniu do ubiegłego, to dojdziemy do wniosku, że optymizm sfer rządowych w kwestjach gospodarczych jest najzupełniej nieuzasadniony.

Bilans handlowy jest najwymowniejszym miernikiem tętna życia gospodarczego. Z chwilą, gdy życie to poczyna niedomagać, występuje typowe zjawisko ujemnego bilansu, niezbyt groźnego dla państw bogatych, a wprost katastrofalne dla państw słabo rozwiniętych ekonomicznie, do których należy i Polska.

Najważniejszą przyczyną osłabienia bilansu handlowego, jest zwiększenie się przywozu (bawełny), oraz zmniejszenie eksportu w porównaniu do miesięcy letnich: bydła, drzewa, zboża.

W porównaniu do nadzwyczajnego wprost eksportu węgla w miesiącu sierpniu, we wrześniu, węgla eksportowaliśmy mniej o 142.000 ton, skutkiem braku wagonów. Eksport bydła uległ redukcji, skutkiem polityki agrarjuszy czechosłowackich. Gdy w I półroczu 1925 r. wywieziono krów do Czechosłowacji 44.315 sztuk, to w I półroczu 1926 r. tylko 27.536. Trzody chlewnej wywieźliśmy w I półroczu 128.524 sztuk, a w r. 1926 w tym samym okresie 82.280.

Główną przyczyną spadku wywozu żyta i pszenicy jest stosunkowo mocna tendencja na rynku wewnętrznym, skutkiem niepomyślnych tegorocznych zbiorów. Nieurodzaj tegoroczny powoduje również stały wzrost drożyzny, który, o ile niezostanie zahamowanym przez czynniki rządzące, może spotęgować trudności ekonomiczne. Wzrost drożyzny w bieżącym roku ilustruje poniższa tabelka:

Wskaźniki (1914 = 100)

Misiące 1926 r.	Żywność	Opał i światło	Mieszkanie	Odzież	Pozostałe	Koszty ogólne
Styczeń	191,1	170,7	72,1	251,0	196,2	170,0
Luty	194,6	160,4	72,1	251,0	195,7	170,7
Marzec	188,8	164,5	72,1	251,0	195,4	168,5
Kwiecień	203,9	160,4	75,8	251,0	196,5	175,6
Maj	214,4	160,1	75,8	272,3	197,9	183,2
Czerwiec	213,3	159,5	75,8	272,3	197,9	182,6
Lipiec	207,0	157,9	75,8	253,7	197,1	177,2
Sierpień	203,2	176,0	75,8	253,7	197,0	180,0
Wrzesień	217,1	187,9	75,8	256,3	197,0	187,6
Październik	230,6	196,3	75,8	256,3	197,0	190,4
Zmiany % we w październiku 1926 w porównaniu z poprzednim mies.	+2,0	+7,9	0	0	0	+1,5

Z zestawienia powyższego wynika, że jeszcze w marcu ówczesnemu ministrowi skarbu p. Zdziechowskiemu udało się powstrzymać wzrost drożyzny której tempo od sierpnia znacznie się wzmogło, pomimo chwilowego ożywienia życia gospodarczego. To też słuszną się wydaje opinja posła Głąbińskiego przestrzegającego min. Czechowicza przed zbyt optymistycznym obliczeniem wpływów z podatku dochodowego, bowiem przemijające ilustre miesiące mogą się łatwo zamienić na miesiące stagnacji i kryzysu. A tymczasem budżet w niektórych pozycjach sporządzony został pod kątem ogólnej poprawy i wzmocnienia finansowego.

Sprawozdanie za miesiąc październik, ...

...źnem ostrzeżeniem dla Rządu, że musimy się mocno ograniczyć w wydatkach, bowiem chwilowo pomyślniejsza konjunktura nie jest objawem normalnego rozwoju życia gospodarczego, a, jak prof. Kemmerer stwierdził, prawdziwe trudności dopiero nastąpią. Niewątpliwie, jedną z najbliższych trudności będzie zmniejszenie się wywozu węgla z racji likwidacji strajku górników w Anglji. Będzie ich poza tem bardzo wiele, w związku ze słabym tegorocznym urodzajem i wzrostem drożyzny.

Są to sygnały ostrzegawcze przed stosowaniem polityki skarbowej szerokiego gestu.

S. A.

Górnicy polscy w Belgji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Antwerpja, w listopadzie.

Decydujący się na emigrację robotnik polski obznajmiony bywa tylko z wysokością swego zarobku, kosztach podróży i o sposobie opłaty tych kosztów. Pozostałe zaś warunki pracy i bytowania, zazwyczaj bywają pomijane. Bywa to powodem częstych zawodów i rozgoryczeń do władz polskich.

Zagłębie węglowe Belgji podzielić można na: 1) stare Zagłębie południowej Belgji, 2) nowe Zagłębie północnej Belgji. Południowe Zagłębie obejmuje obwody górnicze na zachodzie koło Mons (Boronaoe), w centrum chodzie koło Mons (Boronaoe), w centrum cze koło Liege. Północne Zagłębie obejmuje prowincje Antwerpji i Limburgu. Zagłębie to nazywa się nowem, gdyż zaledwie przed wojną światową pierwsza kopalnia w Winterslagu była uruchomioną. Ongiś w Zagłębiu południowem spotykano pokłady grube (powyżej 3 mtr.), teraz pogłębiając stale szyby, eksploatowane są przeważnie cienkie pokłady (poniżej 1 mtr.). W Zagłębiu północnem wydobycie oparte jest przeważnie na pokładach cienkich, znajdujących się poniżej 500 metrów.

Górnik polski przyzwyczajać się musi w Belgji do pracy przeważnie w pokładach cienkich (od 0.35 do 1 mtr.) o upadzie bardzo zmiennym (od 0 do 90 stopni) na głębokościach przeważnie powyżej 500 mtr., o ciśnieniu bardzo dużem, zazwyczaj w obecności metanu, kurzu i temperatury znacznie podwyższonej, zwalczanych przez silne przewietrzanie, które powoduje jednak w robotach odbudowy tumany kurzu węglowego i przeciągi.

Praca przy urobku wraz z pracą na chodnikach w kamieniu jest najwięcej popłatną. Pracując na akord, w chodnikach osiągano najwyższe zarobki. Zarobki przy urabianiu węgla obliczane są na dniówki, powiększone o ... procent, gdy wydobycie ze ściany ... zwiększone. Roboty pomocnicze (przewóz ... itp.) opłacane są na dniówki. Poza dodatkami na żonę, dzieci, w zależności czy górnik wszystkie dnie był w pracy, wypłacane są dodatkowe dniówki. Wobec stale wahającego się kursu franka belgijskiego i zależnych od tego zmian w zarobkach górniczych, byłoby nieracjonalnem określanie tych zarobków pewną określoną sumą. Chociażby i ta suma była ścisłą, nie dałaby ona jednak pojęcia naszemu górnikowi w Polsce o możliwości wyżycia z takich poborów w Belgji.

Żony górników zazwyczaj są najlepszemi wyrazicielkami poglądów o wysokości zarobków swych mężów. Zreasumowane ich opinje dadzą się wyrazić w określeniu: „Niezgorzej tylko mąż nie pił i codzień do roboty chodził, to się i na powrót do kraju odłoży“. Potrąceń od zarobków na kasę chorych niema w użyciu, towarzystwa mają przy kopalniach własne szpitale, zapewniające swym pracownikom bezpłatną pomoc lekarską.

Zbierając zażalenia i utyskiwania górników Polaków co do warunków samej pracy w kopalni, dadzą się one zreasumować w narzekaniach na 1) niewygodną pracę (pokłady 0.25 do 1 mtr.), 2) zbyt duży pęd powietrza z kurzem węglowym, powodujący często zaczerwienienie oczu, 3) niesprawiedliwość w obsadzaniu lepszych stanowisk przez Belgijczystowarzyszenia, które mają choćby cokolwiek kania na przeciążenie pracą i niesprawiedliwość w zarobkach. Charakterystyczne, że utyskują niektórzy nasi górnicy na codzienną kąpiel.

Co się zaś tyczy życia organizacyjnego, to jest ono jeszcze bardzo młode i słabo rozwinięte. Nie brak jednak dobrych chęci i poza stowarzyszeniami o podłożu czysto narodowem spotyka się związki, zrzeszenia już to naukowe, gimnastyczne (Sokół) oraz zawodowe. Szkoda tylko wielka, że wszystkie te stowarzyszenia, które mają choćby cokolwiek polskości w swej organizacji, rozbijane bywają przez komunistów, którzy, ponieważ statuty takich zrzeszeń lub związków pozwalają na przyjmowanie wszystkich Polaków w Belgji, wpisując się do stowarzyszeń, rozbijają najlepsze chęci i poczynania. Komuniści są dobrze zorganizowani i opłacani, gdyż wysyłają na zebrania ludzi conajmniej z wykształceniem gimnazjalnem, którzy stałemi i umiejętnemi posunięciami i agitacją, dezorjentują robotników, zmuszając często związki do rozwiązywania się. A szkoda wielka, że takie jednostki grasują bezkarnie, gdyż zarządy kopalń zazwyczaj skłonne są do pertraktacji nie z jednostkami, lecz związkami zorganizowanymi.

Szkolnictwo polskie prawie że nie istnieje. Silne jednak związki Polaków w niektórych miejscowościach wymogły u zarządów kopalń szkoły polskie.

Zatargi pomiędzy robotnikami polskimi i towarzystwami kopalnianemi, zazwyczaj opierają się o konsulaty polskie, które wysyłając swoich przedstawicieli do kopalń, pośredniczą pomiędzy zarządami kopalń i związkami.

Od pół roku prawie istnieje w Brukseli „Komitet ochrony nad wychodźcami polskimi“, w skład którego wchodzą: poseł polski p. Szembek, konsul w Antwerpji p. Downarowicz, konsul honorowy w Brukseli p. Vaxelaure oraz znaczna część społeczeństwa polskiego w Belgji.

Reasumując, można dojść do wniosku, że warunki pracy dla robotnika polskiego w Belgji nie są złe, mogłyby być znacznie lepszymi, gdyby nie brak zorganizowania robotnika naszego, który daje się silnie odczuwać.

Inż. Wacław Lewandowski.

Kolonizacja żydowska w Rosji

JAKO WĘDKA NA MIĘDZYNARODOWY KAPITAŁ ŻYDOWSKI.

W pierwszym ... sowietów“ w Moskwie rozpoczęły się obrady konferencji międzynarodowej towarzystw dla popierania żydowskiej kolonizacji rolnej w Rosji.

Konferencja odbywa się z inicjatywy t. zw. „komzetu“, czyli sowieckiej organizacji kolonizacyjnej. Bierze w niej udział 200 delegatów od oddziałów miejscowych „komzetu“ z Rosji oraz 25 delegatów od żydowskich organizacyj społecznych w Rosji.

Liczba gości, wśród których znajdują się delegaci żydowskich organizacyj społecznych z zagranicy oraz z Rosji sowieckiej, sięga 2 tys. osób. Przybyli również delegaci żydowskich organizacyj kolonizacyjnych z Polski.

Na pierwszem posiedzeniu konferencji dokonano wyborów prezydjum, w skład którego obrano 44 osoby: 24 komunistów oraz 20 bezpartyjnych.

W imieniu rządu sowieckiego wielkie przemówienie wygłosił komunista Tan-Bogoraz, który oświadczył, że **władza sowiecka gotowa jest udzielić żydowskim organizacjom kolonizacyjnym potrzebnych połaci ziemi dla urzeczywistnienia planów kolonizacyjnych, lecz fundusze na kolonizację powinny przyjść z poza granic Rosji sowieckiej.**

Przemówienie Tana spotkało się z aplauzem konferencji, lecz treść jej wywołała **przykre wrażenie na niektórych delegatach zagranicznych.**

Obrady konferencji potrwają conajmniej dwa tygodnie, poczem delegaci zagraniczni zwiedzą różne miejscowości Rosji sowieckiej oraz kolonje osadników żydowskich na Krymie i w gubernji Chersońskiej.

W sprawie przyjmowania specjalistów zagran. w Rosji.

Najwyższa rada gospodarstwa krajowego w Moskwie opracowała nową ustawę o angażowaniu cudzoziemskich specjalistów technicznych do przemysłu sowieckiego. Nowa ustawa przewiduje, że zaproszenia tego rodzaju mogą być dokonywane jedynie za zgodą prezydjum tej rady. **Jedynie w tych wypadkach, kiedy specjalista cudzoziemski nie może być zastąpiony przez obywatela sowieckiego. Ustawa zabrania również wyznaczania inżynierom zagranicznym wygórowanego wynagrodzenia.** W każdym razie wynagrodzenie inżyniera cudzoziemca nie może być więcej niż dwa razy wyższe od wynagrodzenia inżynierów sowieckich.

Pociąg „złota strzała“.

Pasażer jedno tylko stawia wciąż żądanie pod adresem kolei: —

prędzej, prędzej!

Zepsuły go samochody, robiące dziś po sto klm. na godzinę; zepsuły go samoloty, które robią już po 200 klm. I parowóz musiał wobec tego przyśpieszyć bieg.

To też we Francji, po wprowadzeniu pociągów „błękitnego i „różowego“, przy których takie miejscowości, jak Nicea, Biarritz czy Deauville wydają się tak bliskie, jakgdyby znajdowały się **zaraz za bramami Paryża**, władze kolejowe francuskie zaprowadziły nowy

pociąg „złota strzała“,

kursujący między Paryżem a Calais. Przestrzeń dzielącą te miasta, a wynoszącą 298 klm. nowy pociąg przebywa bez zatrzymania się w ciągu 3 godzin 10 minut. Jest to więc pociąg „nadbłyskawiczny“. Posiada on znakomity czterocylindrowy parowóz z ogrzewaczem dla wody idącej do kotła: jego powierzchnia ogrzewana mierzy 245 m. kw. Koła mają średnicy 1 m. 90. Długość rusztów wynosi 3 i pół m., szerokość ich — 1 m. Ciężar parowozu w stanie gotowości do odejścia wynosi 97 ton. Tender zawiera 35 m. sześć. wody i 6 i pół ton opału; razem z niemi waży 70 ton.

Towarzystwo wagonów sypialnych, w którego zarządzie była sprawa urządzania wagonów dla „złotej strzały“, zamówiło

wozy pullmanowskie w Birmingham.

Są to śliczne wozy salonowe, ich osobliwość polega na tem, że pasażerowie mogą w nich spożywać posiłek z wszelkiemi wygodami bez potrzeby chodzenia do wagonu restauracyjnego.

Pudło wagonów tych jest metalowe. Długość każdego wynosi 23 i pół m. (bez buforów). Zewnętrznie wagony pomalowane są na kolory kremowy i ciemno kasztanowy (kremowy w górnej połowie wagonu). Wnętrze, opatrzone rzeźbami jest dla każdego wagonu ozdobione odmiennie.

Cały pociąg składa się z 10 wozów;

co drugi wóz posiada kuchnię; w każdym takim salonie jest 36 miejsc. Fotele obracają się. Duży korytarz ułatwia krążenie po wagonie.

Podróż w tych pociągach, jak na Francję nie jest droga, bo na przestrzeni Paryż — Calais zwykły

bilet kosztuje

134 fr. 75 c. (tam i z powrotem 201 fr. 55 c.) gdy jazda „złotą strzałą“ kosztuje 245 fr 25 c. (tam i z powrotem 422 fr. 85 c.). Cena obiadu wynosi 35 fr. Jeśli się zważy, że dziś kurs dolara we Francji jest 1 dol. — 30 fr. — trzeba przyznać, że przejechanie 600 km. w warunkach zbytku w ciągu 6 godzin za 14 dolarów — to

naprawdę nie jest drogo!

Zresztą pociąg ma służyć głównie jako połączenie z bogatą Anglją.

UWAGI.

Nadużywanie autorytetów.

Tracące coraz bardziej grunt pod nogami względnie nie mogące go uchwycić pisma sanacyjne usiłują rozmaitemi, niepraktykowanemi dotąd sposobami zyskiwać prenumeratorów, na co należy zwrócić uwagę.

Opowiadał nam pewien kupiec z Katowic, że przed niejakimś czasem wpadła do jego sklepu osoba propagująca na Śląsku „Kurjera Porannego".

— Niech pan zaprenumeruje pismo nasze, które popiera marsz. Piłsudskiego!

Nieprzywyczajony do podobnych tranzakcji kupiec opierał się początkowo, później jednak przyszło mu na myśl, że odmowa może mu zaszkodzić, wobec czego przyjął propozycję.

Jakie mogło być w tym wypadku rozumowanie kupca?

Prawdopodobnie takie:

— Co się mam narażać, trzeba dać odczepne i drobną stosunkowo kwotą obciążyć rozchody swego sklepu.

Na podobny pomysł wpadł na terenie Zagłębia naiwnie redagowany i słabiutki intelektualnie pewien tygodniczek, którego delegat nachodzi poszczególne zwłaszcza urzędowe osoby i żąda od nich zaprenumerowania tego tygodnika, dając do zrozumienia, że odmowa musiałaby być uważana...— łatwo się domyśleć — za niechęć, a może nawet... za bunt, rokosz i t. p. zbrodnie wobec obecnego Rządu. O kilku takich faktach doniesiono nam, zapytując, jak należy postępować wobec natrętów.

Nie naszą rzeczą jest służyć porada w podobnych wypadkach. Zaznaczamy tylko, że podobny sposób nagabywania osób, które albo nie interesują się wypocinami intelektu sanacyjnego lub nie stać ich na finansowe popieranie wydawnictw prywatnych o wątpliwej wartości, **zalatuje szantażem i może być bardzo niemiłe i przykre dla tych osób, na które powołują się niewybredni w środkach agitacyjnych ajenci.**

Na tę ostatnią możliwość należałoby zwracać uwagę i żądać **wyraźnego poświadczenia**, że istotnie poważne osoby upoważniły ajentów do powoływania się na nie. W tym wypadku pewne są tylko upoważnienia na piśmie.

Sztuka i kultura.

O KOŚCIELE POCYSTERSKIM W JĘDRZEJOWIE.

Dnia 11 listopada odbyło się posiedzenie komisji historji sztuki polskiej Akad. Umiejętności, na którem doc. dr. Bochnak przedstawił pierwszą część swej pracy pt.: „Kościół dawnego opactwa cysterskiego w Jędrzejowie".

Referent wykazał, że w murach dzisiejszego kościoła, przerobionego znacznie w XVIII w., **tkwi jeszcze prawie cały kościół stary**, którego cechy stylistyczne zgadzają się z przekazanemi w źródłach wiadomościami o poświęceniu go przez biskupa krakowskiego Winc. Kadłubka w latach między 1210—1218.

Elementy architektoniczne nakazują zaliczyć ten kościół do gotyku i według referenta jest to obok koprzywnickiego najstarszy zabytek w grupie kościołów cysterskich na ziemiach polskich, od koprzywnickiego ma jednak większe znaczenie w naszej historji architektury, a to z powodu bardziej postępowej i udoskonalonej konstrukcji.

Tak plan, jak i elewacje dadzą się wywieść z francuskich opactw cysterskich: drugiego kościoła w Clairvaux i opactwa w Pontigny.

System szkarp t. zw. krakowski, charakterystyczny dla krakowskich bazylik gotyckich, występuje w Jędrzejowie w formie zupełnie wyrobionej.

Ze sportu.

FINAŁ T. S. „VICTORIA" — K. S. „SOSNOWIEC". T. S. „Victoria" z Sosnowca nadsyła nam następujące pismo: K. Z. O. P. N. wyznaczył w niedzielę 21 b. m. trzecią rozgrywkę o mistrzostwo klasy B Podokręgu Sosnowieckiego **między T. S. „Victoria" i K. S. „Sosnowiec". Zawody te odbędą się na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu o godzinie 10 min. 30 przed południem.**

Uchwała powyższa jest niezrozumiała, bowiem „Victoria" na dwukrotnem posiedzeniu **w Krakowie została uznaną bezsprzecznie mistrzem tutejszego Podokręgu. Niezrozumiałą** więc jest obecna uchwała, uchylająca poprzednie decyzje. Wobec tego, że „Victoria" rozegrała już szereg zawodów o wejście do klasy A z mistrzami innych Podokręgów, przeto taki stan rzeczy świadczy tylko o nieporządkach u krakowskich władz sportowych i podrywa autorytet tychże u podległych im klubów. Czyż dlatego się wydaje i następnie utwierdza decyzję, aby je później uchylać?

„Victoria" będąc zmuszoną, stawi swą ożołową drużynę na powyższe zawody, jednak jeszcze przed meczem zakłada energiczny protest u zwierzchnich władz sportowych, domagając się anulowania ostatniej uchwały i utrzymania stanu rzeczy w dotychczasowym jej przebiegu.

LWÓW — WROCŁAW 4:1 (1:0). W ubiegłą środę we Wrocławiu wobec 5 tysięcy widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Lwowa i reprezentacją Wrocławia. Spodziewano się wysokiej porażki Polaków. Lwowiacy Tymczasem pokazali, zwłaszcza w drugiej połowie, grę pierwszorzędną i odnieśli zupełne zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Lwowa zdobyli: Kuchar 3 i Steyerman 1.

Wśród widzów liczna kolonja polska i zastępca konsula polskiego we Wrocławiu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Sobota	Dziś Feliksa Walez[1]. Jutro Ofiarowanie NMP. Wsch. słońca 7.03 Zach. „ 3.41

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Piątek 19-11 teatr nieczynny.

Sobota 20-11 o godzinie 4-tej popoł. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów".

Niedziela 21-11 o godz. 4-tej popoł. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów", wieczorem, po raz ostatni w tym sezonie „Zdemaskowany Abd-el Kerim" farsa w 4 aktach Jana Procnera i Wł. Ulińskiego.

Najbliższą premjerą będzie „Uriel Akosta" tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tytułową rolę odtworzy Władysław Uliński. Próby prowadzi znakomity artysta i reżyser St. Knake-Zawadzki. Nad wystawą pracuje wytrawny art.-dekorator p. Kobryń.

W dniu 29 listopada r. b. w uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się Uroczysta Akademja. Dane będzie: I akt. „Noc listopadowej" St. Wyspiańskiego, następnie Część koncertowa.

Przygotowania do akademji już się rozpoczęły.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

„Udziałowy": „Ostatnie dni Pompei".
„Oaza": „Zazdrość" z Lyą de Putti.
„Sfinks": „Złoty Motylek".
Momus: „Dr. Jack" z Harold Lloydem i Buster Keatonem.

Odczyt prof. A. Tatomira.

Zapowiedziany na jutro odczyt prof. A. Tatomira o biskupie Hozjuszu odbędzie się nie jak zapowiadano o godzinie 5 popołudniu, lecz o godzinie 11 i pół przed południem.

Osobiste.

Adwokat Juljan Kowalski przeniósł swoją kancelarję adwokacką z ulicy Piłsudskiego 42 do domu przy ulicy Targowej 8. Obecny numer telefonu 10—18. 7089

Dzisiejszy koncert w Dąbrowie.

Dzisiejszy koncert w Dąbrowie, urządzony staraniem miejscowego Tow. muzycznego na powiększenie funduszu, przeznaczonego na nagrodę za skomponowanie melodji pierwszej polskiej pieśni górniczej, wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród inteligencji Zagłębia, która bardzo przychylnie powitała inicjatywę Tow. muzycznego i postanowiła silnie poprzeć szlachetne zamierzenie.

Przypominamy, iż w koncercie prócz chóru mieszanego Tow. wystąpi znany artysta skrzypek, prof. K. Gawryłow i tenor bohaterski, prof. M. Wikliński.

Zabawa harcerska.

3-cia sosnowiecka drużyna harcerska żeńska im. Narcyzy Żmichowskiej w sali „Trocadero" (obok teatru) urządza dziś bal pt. „Jesienna noc". Początek o godz. 8 wiecz. Zabawa będzie się cieszyła napewno powodzeniem, choćby tylko ze względu na cel godny poparcia.

Przyjazd ministra Patka do Dąbrowy.

Staraniem zarządu biblijoteki im. Kołłątaja w Dąbrowie, w niedzielę, dnia 21 bm., przyjedzie do Dąbrowy minister pełnomocny Stanisław Patek, który w sali miejscowej resursy, o godz. 4 popoł. wygłosi niezwykle ciekawy odczyt o Japonji.

Dochód z odczytu przeznaczony na zasilenie funduszów wspomnianej biblijoteki.

Sprawa kursu teatralnego.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o przyjeździe do Dąbrowy wizytatora Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie, p. Czesława Jankowskiego, który zorganizuje trzydniowy kurs o znaczeniu teatru amatorskiego, jako czynnika kulturalno-oświatowego, podając jednocześnie wskazówki w sprawie prowadzenia i urządzania tego rodzaju imprez, zaznaczamy, że p. Jankowski w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10 rano przybędzie do nowej szkoły przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie, gdzie wspólnie ze słuchaczami ustali najdogodniejsze dla nich godziny i ewentualnie może zaraz rozpocząć wykład.

Kurs, jak już pisaliśmy, jest bezpłatny.

Zalegalizowanie Towarzystwa opieki nad górą św. Doroty.

W tych dniach odnośne władze zatwierdziły statut organizującego się Towarzystwa opieki nad górą św. Doroty w Grodźcu. Tymczasowy Komitet organizacyjny w dniach najbliższych zamierza zwołać zebranie przedstawicieli wszystkich instytucyj społecznych w celu zorganizowania Towarzystwa i wyboru stałego zarządu.

Ku czci poległych b. uczniów szkoły handlowej w Będzinie.

Komitet obchodu 25-lecia będzińskiej 7-klasowej szkoły handlowej (obecnego gimnazjum w Będzinie), prosi rodziny tych wychowańców powyższej szkoły, którzy polegli w czasie wojen o odzyskanie i zachowanie niepodległości Ojczyzny, bądź też zmarli wskutek odniesionych ran i chorób w czasie wojen tych nabytych, oraz osoby, mające pod tym względem pewne informacje, o podanie nazwisk tych wychowańców oraz bliższych szczegółów i dokumentów odnośnie ich udziału w wojnach i okoliczności, w których utracili życie.

Nazwiska tych kolegów, niezależnie od tego, czy szkołę całkowicie ukończyli, czy też utracili życie jeszcze jako uczniowie, będą umieszczone na tablicy pamiątkowej, którą Komitet obchodu zamierza wmurować w gmachu gimnazjum w Będzinie. Ponadto wszelkie bliższe dane, towarzyszące udziałowi, posłużą Komitetowi jako materjał do ukazać się mającej monografji będzińskiej szkoły.

Osoby zainteresowane proszone są o nadsyłanie wszelkich materjałów w powyższej sprawie bądź pod adresem sekcji warszawskiej Komitetu obchodu 25-lecia będzińskiej szkoły, gimnazjum państwowe im. Lelewela, Złota 53 w Warszawie, na imię profesora Józefa Mazura, bądź też pod adresem sekcji będzińskiej na imię dyrektora VIII klasowego gimnazjum realnego w Będzinie.

Zebranie N. O. K. w Klimontowie.

Dnia 18 bm. odbyło się w Klimontowie ogólne zebranie członkiń i sympatyczek Narodowej Organizacji kobiet, w liczbie 70 osób, na którem przewodniczyła p. Pochmarowa.

Przewodnicząca Koła p. Wanda Fryczowa zdała sprawozdanie z działalności rocznej zarządu N. O. K. O ruchliwości Koła świadczyło bogate sprawozdanie na polu społecznem, kulturalnem, narodowem i filantropijnem.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszło o 6 osób więcej niż w roku ubiegłym, to jest razem 20.

Na zakończenie p. W. Fryczowa wygłosiła referat na temat „Kobieta Polka a praca społeczna", przedstawiając obszernie zdolność kobiety w utrzymaniu milutkiego gniazdka rodzinnego, w którem z miłością potrafi spełniać obowiązki matki i żony, a w wolnych chwilach powinna choć trochę poświęcić się pracy społecznej, aby tym sposobem dorzucić cegiełkę do utrzymania silnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sarnów ku uczczeniu H. Sienkiewicza.

„Dzień oświaty pozaszkolnej", zorganizowany w Sarnowie ku uczczeniu pamięci H. Sienkiewicza w dniu 14 bm. przez Koło Macierzy Szkolnej w Będzinie łącznie z sekcją oświaty pozaszkolnej Wydziału powiatowego, był wielką manifestacją uczuć, jakie żywi dla Wielkiego Pisarza lud wiejski. W pięknie udekorowanej sali szkolnej o godz. 3 pop. zebrało się kilkaset osób. Na uroczystość przybyli z Będzina: p. Kępiński, prezes Macierzy Szkolnej i p. F. Żebrowski, przedstawiciel sekcji oświaty pozaszkolnej Wydziału powiatowego. Uroczystość otwarł i wygłosił odczyt o H. Sienkiewiczu p. Garbiński, kierownik szkoły miejscowej. Następnie piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Brodowicki z Będzina. Na szczególną uwagę zasługują deklamacje uczniów szkoły, treści patrjotyczno-obywatelskiej, oraz popisy chóru i orkiestry symfonicznej Koła kulturalno-oświatowego, która pod batutą p. Nowaka wykonała kilka utworów muzycznych. Na zakończenie p. Żebrowski scharakteryzował działalność kulturalno-oświatową Koła i Oguiska oświaty pozaszkolnej, która może być wzorem dla innych wsi.

Św. Cecylja w Grodźcu.

Z okazji dnia patronki muzyki i śpiewu św. Cecylji 22 bm. Towarzystwo dramatyczno-śpiewacze „Lira" w Grodźcu przy współudziale Towarzystwa artystycznego w Będzinie w sobotę dnia 20 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa urządza uroczystą akademję z bardzo urozmaiconym programem, na który złożą się: przemówienie okolicznościowe, deklamacje, śpiewy chóralne połączonych chórów „Liry" i Towarzystwa artystycznego w Będzinie pod batutą p. Burakiewicza, oraz śpiewy solowe przy akompanjamencie p. Żółciaka. Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. Wejście na Akademję od 50 gr. do 1.50 zł.

Po akademji odbędzie się w sokolni zabawa taneczna dla członków oraz zaproszonych gości.

W niedzielę zaś o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Będzinie zostanie odprawiona uroczysta msza św., podczas której będzie wykonana kantata ku czci św. Cecylji księdza Gruberskiego oraz msza B. Molitora.

Odczyt o filmie.

Jutro w sali kina Udziałowego o godz. 11.30 rano wygłosi reżyser Artur Twardyjewicz odczyt o sztuce filmowej i technice reżyserowania obrazów. Publiczność, która interesuje się filmem wszechstronnie, zapewne zgromadzi się tłumnie i zapozna się ze sposobami, które doprowadzają sztukę filmową na wyżyny prawdziwego artyzmu.

Katastrofa autobusowa.

Onegdaj o godz. 12.40 w pobliżu autobus Tow. „Saturn", kierowany przez szofera Kozła Jana, na szosie Pogoń—Czeladź, obok Złodziejowa, wskutek defektu kierownicy, wpadł na przejeżdżający wóz, skutkiem czego stoczył się do przydrożnego rowu. W autobusie znajdowali się uczniowie, wracający ze szkoły. Wypadek na szczęście nie pociągnął większych rozmiarów, jedynie dwaj uczniowie doznali lekkiego obrażenia rąk od potrzaskanych szyb.

Z kieszeni.

Kałnowskiemu Janowi z Sosnowca (Nowa 5) nieznany kieszonkowiec wyciągnął portfel i 70 złotych gotówką.

Kradzież kamaszy.

Wojtalik Bronisław z Czeladzi (Modrzejowska 15), będąc w Sosnowcu z kolegami, skradł parę kamaszy, wartości 25 złotych, Grinbergowi Abramowi (Modrzejowska 33). Wojtalikiem zajęła się policja.

Sztandar komunistyczny.

Wczoraj o godzinie 6 rano na polach między ul. Dębową a wałownią im. Renard w Sosnowcu zdjęto z drutów telefonicznych sztandar komunistyczny z napisami antypaństwowemi. Policja prowadzi dochodzenie.

MĄDRA.

Pani: Zobacz, Marysiu, ile stopni pokazuje termometr?

Marysia: Musiał się zepsuć, proszę pani i stanął, bo już od rana pokazuje 16.

Rada miasta Będzina.

ULEWA WNIOSKÓW SOLIDARNOŚCI. — INTERPELACJE W SPRAWIE ELEKTRYCZNOŚCI I SZKOLNICTWA. — DELEGACI DO RADY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. — SPRAWA B. WICEPREZYDENTA STARNAWSKIEGO. — EMERYTURA P. RYPPA.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie obfitowało, jak zwykle, w szereg niespodzianek, w wyniku zaś stracono 3 godziny czasu na jałowe dysputy i omawianie spraw, które w każdym razie miastu korzyści nie przyniosą.

Na wstępie przewodniczący przedstawił Radzie nowego członka, radnego Bimkiewicza oraz zakomunikował o rozpoczęciu przez p. prezydenta Michaela miesięcznego urlopu, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po tygodniowym okresie, jaki upłynął od ostatniego posiedzenia, klub Solidarności nabrał rozpędu i naturalnie zasypał Radę gradem nagłych wniosków. Przywódcy tego klubu zdają sobie dokładnie sprawę z bezcelowości podobnych wystąpień, to też nie chodzi im o czyn realny, lecz wyłącznie o swoistą demonstrację, do czego się zresztą otwarcie przyznają.

W onegdajszych wnioskach nagłych klub Solidarności poruszył kwestję bruków, oświetlenia, pomocy dla bezrobotnych, aż wreszcie stanął w obronie... pracowników miejskich, domagając się dla nich 13 pensji.

Akcja klubu Solidarności prowadzona jest tak nieudolnie, że przy dyskusji mimowoli ujawnia się ukryty cel każdego wystąpienia i destrukcyjne zamiary tego obozu.

Przy uzasadnianiu wniosku w sprawie pomocy dla bezrobotnych, klub Solidarności wyraził ubolewanie z racji tego, że nawet poprzedni rząd burżuazyjny dał zasiłek żywnościowy wszystkim bezrobotnym, tymczasem rząd sanacji, w którym pokładała Solidarność takie nadzieje, zrobił zawód na całej linji i krzywdzi bezrobotnych, co wywołuje duże rozgoryczenie. Jednocześnie klub Solidarności zwrócił się z apelem do radnych z PPS., aby ci wystąpili do „własnego" rządu o uwzględnienie wyluszczonych żądań. Aluzja ta, dotycząca udziału posła Moraczewskiego w obecnym Rządzie, wywołała ogólną wesołość.

Kapitalnie rozwiązał klub Solidarności kwestję wypłacenia 13 pensji pracownikom miejskim. Mianowicie, wobec braku funduszy na ten cel, klub Solidarności domaga się wypłacenia pracownikom miejskim pożyczki, w wysokości jednomiesięcznej pensji, środki zaś na pokrycie tego wydatku znajdą się przy omawianiu budżetu na... rok przyszły.

Jest to istotnie wspaniały wynalazek, godzien opatentowania i szkoda, że klub Solidarności nie zażądał także na inny jakiś cel kilkudziesięciu tysięcy złotych, które znalazłyby pokrycie w budżecie w roku np. dwutysięcznym.

Przy omawianiu żądania klubu Solidarności wyszła na jaw inna jeszcze, wysoce charakterystyczna sprawa. Okazuje się, że zarząd miejski oddawna już rozważał tę sprawę i była jedynie trudność z wynalezieniem pokrycia, tymczasem ławnik Dębski, aczkolwiek jako członek zarządu miasta, wiedział o tem doskonale, wysunął omawianą kwestję na plenum Rady, chcąc tym sposobem wykazać troskę komunistów o pracowników miejskich. To najlepiej świadczy o etyce przywódców komunistycznych, pracownicy zaś miejscy, dowiedziawszy się, kto wziął ich w swą opiekę, napewno powiedzą: „Panie Boże, broń nas od takich przyjaciół".

Chcąc zakończyć bezcelowe debaty, wiceprezydent, p. Rubinlicht, oświadczył, że zarząd miejski postara się do następnego posiedzenia sprawę tę załatwić, wobec czego przystąpiono do omawiania następnych spraw.

Ugrupowanie żydowskie wniosło nagły wniosek w sprawie utworzenia w Magistracie wydziału szkolnego, co Rada uchwaliła.

Następnie to samo ugrupowanie złożyło interpelację, zapytując o losy uchwał Rady miejskiej w sprawie pertraktacyj Magistratu z zakładami przemysłowymi o zaopatrzenie miasta w energję elektryczną. Drugie pytanie dotyczyło wyniku starań o przemianowanie dozoru szkolnego na Radę szkolną, ostatnie wreszcie — w sprawie utworzenia w Będzinie wyższych kursów dla nauczycielstwa.

Pierwsze dwa pytania nie zostały definitywnie załatwione, co zaś do trzeciego — polecono zarządowi przedsięwziąć kroki celem otwarcia wspomnianych kursów od dnia 1-go stycznia 1927 r.

Sprawą wyboru członka do komisji szacunkowej w urzędzie skarbowym zdjęto z porządku obrad, natomiast postanowiono zwrócić się do władz skarbowych o nieuszczuplanie praw Rady miejskiej, żądanie bowiem urzędu skarbowego jest sprzeczne z ustawą, gdyż Radzie miejskiej w Będzinie przysługuje prawo wyboru 3 członków. Kontrgwarancję, wysokości 87.200 zł. z tytułu udziału miasta w spółce tramwajowej, uchwalono stosownie do przepisów poraz drugi.

Przy wyborze 3 przedstawicieli do powiatowej Rady wychowania fizycznego i wojskowego, klub Solidarności ruszył dowcipem, proponując przejść nad sprawą tą do porządku, gdyż chodzi tu nie o wychowanie fizyczne, lecz o militaryzm. Rada istotnie przeszła do porządku lecz nad wnioskiem Solidarności i do wspomnianej Rady powołano pp. Żebrowskiego, Błażejewicza i Erlicha.

Po uzupełnieniu składu kilku komisyj, wypłynęła powtórnie sprawa, b. wiceprezydenta, p. Starnawskiego o wypłacanie mu odprawy, z racji pozbawienia go stanowiska przez władze. Tym razem, zamiast rzeczowego ujęcia sprawy, posypały się wszelkiego rodzaju źle zamaskowane podejrzenia i insynuacje, mające przekonać Radę o bezpodstawności wystąpienia p. Starnawskiego. Po długotrwałej dyskusji uchwalono wniosek, aby nad sprawą tą przejść do porządku, kwestję zaś zarzutów w sprawie zaginięcia starych i cennych akt podczas urzędowania p. Starnawskiego, przekazano komisji rewizyjnej.

Z kolei przystąpiono do tzw. zaszeregowania poborów emerytalnych b. prezydenta, p. Ryppa. W swoim czasie poprzednia Rada miejska przyznała p. Ryppowi 5 stopień służbowy, lecz województwo uchwałę uchwaliło, wychodząc z założenia, że w Będzinie w owym czasie nie mógł mieć zastosowania tak wysoki stopień służbowy i p. Ryppowi przyznano tylko 6 stopień. Obecnie zaszła konieczność uregulowania tej sprawy i komisja w uznaniu długoletniej pracy p. Ryppa, zaproponowała przyznanie mu emerytury podług poborów 5 klasy, zwłaszcza, że statut najwyraźniej mówi, iż pracownik mający ustawową ilość lat pracy, powinien w razie przejścia do emerytury otrzymywać pobory, w wysokości ostatnio pobieranej na służbie pensji.

Na szczęście, radny Rechtman widząc, że wysoce niesmaczna w tej sprawie dysputa nie da pożądanego wyniku, postawił wniosek o przekazanie sprawy tej konwentowi senjorów, co zostało przyjęte.

Na tem posiedzenie zakończono, nie wyczerpawszy z powodu spóźnionej pory porządku obrad.

Wiadomości ze Śląska.

Kto się uchyla od pracy narodowej, ten musi opuścić Śląsk!

Gorączka wyborcza przeszła. Wracamy z powrotem do codziennej, szarej pracy, której powinniśmy odrazu nadać odpowiedni kierunek i pchnąć ją na właściwe tory, ażeby wydała prawdziwie piękne i należyte owoce; i przy wyborach do Sejmu cały Śląsk zadokumentował polskość swoją wspaniałem zwycięstwem wielkiej idei narodowej.

W kilku poprzednich artykułach omówiliśmy szczegółowo powody naszej porażki przy wyborach komunalnych. Dziś musimy się zastanowić nad metodami dalszej pracy na terenie Śląska, od której nie wolno się nikomu uchwalić.

Niepotrzeba chyba specjalnie udowadniać, że głównym motorem tej mrówczej pracy musi być napływowa z innych dzielnic inteligencja, która niestety do dziś żyje w ściśłej separacji od szerokich warstw ludności śląskiej. Urzędnik patrzy z pogardą na „pieronа", — inżynier na kopalni i w hucie żyje w zamkniętem kółku, nauczyciel na wsi prawie nic nie robi, a jeśli pracuje, to bez przekonania i zapału i wskutek tego zniechęca do siebie mieszkańców wioski.

Musimy zrobić rachunek sumienia i przyznać się szczerze do winy. Bo cóż zdziałały dla polskości liczne rzesze urzędników i nauczycieli? Poza małemi wyjątkami — nic. Mamy na Śląsku przeszło 3 tysiące nauczycieli z innych dzielnic. Cóż oni zrobili dla sprawy polskiej? Prawie nic. Wynik wyborów komunalnych jaskrawo oświetlił ich „wybitną działalność". Zapewne oskarżenie to wywoła odruch protestu ze strony nauczycieli, — jednakże protestować może zaledwie parę procent tych, którzy faktycznie współpracują z ludem śląskim. Reszta musi uderzyć się w piersi i przyznać do grzechu nieróbstwa.

Może wynik wyborów nareszcie otrzeźwi inteligencję i pobudzi do pracy ospałych. Wielkiej tej pracy patronować musi Związek Obrony Kresów Zachodnich, który już wypracował szczegółowy program i zacznie go w najkrótszym czasie realizować. Usiłowania Związku Obrony Kresów Zachodnich muszą się spotkać z gorącem poparciem całej inteligencji, — a wszystkich wstrzymujących się od udziału w pracy na niwie śląskiej musimy zmusić środkami represyjnemi. Domagamy się ażeby projekt rozporządzenia, na mocy którego **każdy urzędnik i nauczyciel uchylający się od pracy społecznej i narodowej ma być przeniesiony ze Śląska do innej dzielnicy państwa, został wprowadzony w życie i stosowany z całą surowością**, ponieważ nie możemy tolerować ludzi, którzy w karygodny sposób zapominają o swoich obowiązkach, jakie na nich nakłada życie na kresach zachodnich.

Sytuacja na rynku żelaznym na Śląsku.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE. — BRAK GOTÓWKI. — PROPAGANDA SPRZEDAŻY.

W ostatnich dniach na górnośląskim rynku żelaznym zapanowało ożywienie. Ożywienie to obejmuje żelazo sztabowe, blachy cynkowe i blachy poniżej jednego milimetra grubości.

Większe ożywienie panuje w przemyśle przeróbczym, gdzie zaznaczyło się ono niemal o 100 proc. w stosunku do poprzedniego stanu.

Ponieważ jednak przemysł przeróbczy nie płaci gotówką — lecz trzymiesięcznemi wekslami następuje już wyczerpanie się kredytów wekslowych i w związku z tem zaznacza się brak gotówki.

O ile ten stan nie ulegnie poprawie — huty noszą się z zamiarem nieprzyjmowania dalszych zamówień, co wywołałoby zwiększenie się kryzysu gospodarczego, tak niepożądanego przecież w obecnej chwili.

Syndykat hut liczy za materjał na t. zw. „pośredni eksport" ceny, normowane na rynku światowym.

Ruch w tym przemyśle zwiększyłby się jeszcze znacznie, gdyby huty mogły przyjmować weksle od 3 do 6 miesięcy na takie zamówienia i gdyby redyskonto tych weksli w Banku Polskim było możliwe.

Obecny brak kredytów odbija się ujemnie w tym przemyśle. Jak wiadomo, statut Banku Polskiego nie pozwala na przyjmowanie weksli z terminem dłuższym niż trzy miesiące.

Samorządy w Polsce, które były jednym z poważniejszych odbiorców żelaza —poczyniły wskutek panującego kryzysu daleko mniejsze zamówienia.

Kresy wschodnie natomiast, jako odbiorca żelaza, nieistnieją. Należałoby przez umiejętną propagandę pobudzić tamtejsze samorządy i instytucje do zainteresowania się żelazem polskiem z racji prowadzonych tam robót i inwestycyj.

Możliwości odbiorcze rynku wewnętrznego napewnoby się zwiększyły gdyby istniała celowa i umiejętna propaganda sprzedaży. Niewątpliwie pociągnęłoby to za sobą i pewne koszty — jednakże zyski ze zwiększenia się zamówień byłyby znaczne.

Walka z handlem mieszkaniowym.

Zbyteczny i nikomu niepotrzebny urząd mieszkaniowy w Katowicach, któremu Sejm Śląski przedłużył swoją uchwałą żywot suchotniczy — w dalszym ciągu boryka się z rozmaitego gatunku nadużyciami mieszkaniowemi.

Handel mieszkaniami kwitnie niebywale, ingerencja zaś urzędu mieszkaniowego, wskutek braku jakichkolwiek uprawnień wykonawczych w tej dziedzinie, jest znikoma i urząd ten nie może skutecznie walczyć z nadużyciami.

Aby ostatecznie położyć kres machinacjom rozmaitego rodzaju pośredników mieszkaniowych i nielegalnym nabywcom mieszkań — **Magistrat katowicki przystąpuje do budowy drewnianego baraku przy ul. Granicznej, gdzie usuwać się będzie wszystkich nieprawnie posiadających mieszkania.**

W ten sposób urząd mieszkaniowy wyposażony zostanie w pewnego rodzaju środek represyjny wobec tych wszystkich, dla których przepisy są po to, aby je zręcznie obchodzić.

Barak ten mieścić będzie 12 jednopokojowych mieszkań i w nich to znajdą pomieszczenie ci, którzy płacąc po parę tysięcy złotych kupują mieszkania nielegalnie, wprowadzając w stosunki mieszkaniowe niebywały chaos.

Zapewne ten środek represyjny wpłynie nieco na zmniejszenie się nadużyć — nikt bowiem nie zechce kupować mieszkania, wiedząc, że może być w ciągu miesiąca usunięty z luksusowego apartamentu do mniej wygodnych magistrackich ubikacyj.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota dn. 20 b. m. pop. „Dwaj malcy".
" dn. 20 b. m. wieczór „Cnotliwa Zuzanna" premiera
Niedziela dn. 21 b. m. pop. po cenach zniżonych „Sztygar".
Niedziela dnia 21 b. m. wieczór „Kuzjars Matki Boskiej".

Przygotowania niemieckie na Śląsku Opolskim.

Osobny wysłannik „Vossische Zeitung", opisując stosunki, panujące obecnie na G. Śląsku niemieckim zwraca uwagę na wybitne znaczenie, jakie dla utrzymania niemieckiego charakteru strefy pogranicznej posiada akcja budowlana, podjęta przez polskie towarzystwa opieki mieszkaniowej na terenie G. Śląska.

— „Ludność prowincji, pisze „Vossische Zeitung", wzrosła **o 70 tys. uchodźców**, przybyłych z odstąpionych Polsce terenów. Do końca b. r. ma **stanąć 7000 domów**, dających pomieszczenie **niespełna 35 tys. mieszkańców**. Nowe osiedla powstają w pobliżu centrów przemysłowych aby w ten sposób zgrupować niemieckich robotników, jako taran przeciw napływowym żywiołom polskim. Temu samemu celowi służą osiedla robotnicze, które otrzymały dotąd 1800 zabudowań dla robotników rolnych. Gminy miejskie i wiejskie wejdą ze sobą w stałe porozumienie celem racjonalnego rozdziału ciężarów socjalnych.

Z wyjątkiem górnictwa, pisze „Vossische Ztg.", wszystkie inne gałęzie przemysłu oraz rolnictwa prowincji górnośląskiej **najdotkliwiej ucierpiały wskutek wojny celnej z Polską** i ze wszystkich stron odczuwają potrzebę zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Wątpliwości powyborcze w Katowicach

Sfery niemieckie w dalszym ciągu są niezwykle podniecone wynikiem wyborów do Rady miejskiej w Katowicach. Sytuacja „zwycięzcy" staje się coraz bardziej skomplikowana, coraz bardziej poczyna ciążyć. Sprawa kandydatury przyszłego prezesa Rady miejskiej jest nadal otwarta, największe wszakże szanse na to stanowisko ma — jak to już donosiliśmy — p. Schmagiel, prezes niemieckiej izby rzemieślniczej. Wymieniane nazwiska innych osób, jako ewentualnych kandydatów —

spotkałyby się ze sprzeciwami bądź to ugrupowań polskich, bądź niemieckich. W najbliższej przyszłości musi się znaleźć jakieś rozwiązanie, koniecznem jest wszakże, aby ugrupowania polskie zajęły wobec kandydatury przyszłego prezesa Rady miejskiej wyraźne i jasne stanowisko — człowiek ten bowiem przy nowym składzie Rady miejskiej będzie miał niezwykle ciężkie zadanie.

Szabrowanie ulic.

Kierownictwo budowy katedry w Katowicach przystąpiło do prowizorycznego brukowania szabrem ulic, prowadzących na plac przyszłej budowy, celem ułatwienia dojazdu furmankom z materjałami budowlanemi.

Z życia Niwki.

T-WO MUZ.-DRAM. — „SOKÓŁ". — NASZE DROGI. — WANDALIZM. — PRO DOMO SUA.

W naszem Towarzystwie muzyczno-dramatycznem nastąpiło znaczne ożywienie. Liczba członków czynnych w ostatnich czasach znacznie wzrosła i jest nadzieja, że nadchodzący sezon zaznaczy się większem ożywieniem. Odbyte niedawno walne zebranie członków czynnych postawiło sobie za zadanie energiczną i wzmożoną pracę. Oby tylko nie nastąpiło znów karygodne zaniedbanie na niwie ze wszech miar godnej poparcia, jaką jest żywe słowo i pieśń ojczysta.

To samo powiedzieć można o Towarzystwie gimnastycznem „Sokół", w którem po zorganizowaniu autonomicznej sekcji kolarskiej nastąpiła ożywiona działalność. I tu liczba członków zwolna ale stale się powiększa. Ćwiczenia przysposobienia wojskowego prowadzone są pod kierunkiem instruktora wojskowego raz w tygodniu.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się, dlaczego strażacy, którzy dawniej brali udział w tych ćwiczeniach, obecnie na nich nie bywają. Czyżby uważali, że przysposobienie wojskowe jest dla nich rzeczą zbyteczną? A może też uważają, że są tak dobrze przygotowani, że ćwiczyć nie potrzebują? Wszak w całem państwie straże pożarne biorą czynny udział w takich ćwiczeniach, Zagłębie tylko, posiadające znaczną ilość straty pożarnych, bardzo mało dotąd zajmuje się tą sprawą. Jeżeli poszczególne straże nie poczuwają się do tego obowiązku, to należałoby, aby zarząd Związku pożarniczego okręgowego lub wojewódzkiego wpłynęły na to i zarządziły pewien przymus pod tym względem.

Komunikacja kołowa pomiędzy Niwką a Sosnowcem jest bardzo utrudniona. I tak drogą prywatną około kopalni „Orion" przejeżdżać nie wolno, drogą zaś od szosy ku Wygodzie, znajdująca się na terytorjum miasta Sosnowca, na odcinku od szosy do drogi gminnej, podczas deszczów i słoty jest prawie nie do przebycia. Pozostaje więc tylko droga przez Modrzejów, o parę wiorst dłuższa niż przez Wygodę. Byłoby do życzenia, ażeby magistrat sosnowiecki zajął się uporządkowaniem wspomnianego odcinka i doprowadzeniem go możliwego stanu.

Niedawno temu jakiś nieznany sprawca przez bezgraniczną głupotę czy też podczas pijaństwa ściął pięć pięknych drzewek owocowych, posadzonych przed rokiem wzdłuż szosy przez dziatwę szkolną. Brak słów na potępienie tego czynu, świadczącego o zupełnym braku kultury u tego idjoty. Urzędowi gminnemu podobno wiadomo kto się dopuścił tego szkodnictwa, spodziewać się więc przeto należy, że winny poniesie zasłużoną karę.

Autor wzmianki o Tygodniu akademickim w Niwce w numerze 272 „Kurjera Zachodniego" zarzucił mi nieścisłość w poprzedniej korespondencji mojej, w której napisałem, że sala podczas zabawy na Tydzień akademicki świeciła pustkami, a na potwierdzenie tej nieścisłości przytacza, że zabawa przyniosła czystego dochodu zł. 338. Otóż w imię właśnie ścisłości powtarzam, że sala rzeczywiście świeciła pustkami z powodu pewnej abstynencji, tak miejscowych jak i okolicznych gości. Że zaś dochód czysty przyniósł zł. 338, to suma ta nie powstała skutkiem przybycia znacznej liczby gości, lecz skutkiem ofiarności pań miejscowych, które wszystkie przekąski, ciasta i t. p. przygotowały i ofiarowały do bufetu bezpłatnie. — Grzydasza zaś część rodzaju ludzkiego obecna na zabawie umiała robić... ruch przy bufecie. Ot cały sekret powodzenia kasowego zabawy, która skończyła się niezwykle wcześnie, bo już po godzinie 3 nad ranem tańczyło zaledwie cztery, a po 4 już tylko dwie pary.

Ryś z zasady unika nieścisłości i tak było i w tym wypadku. **Ryś.**

W rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.

WSPOMNIENIE NIESZCZĘSNEJ POMYŁKI, Z POWODU KTÓREJ PADŁO 40 STRZELCÓW.

Kto znał przed wojną ciche i spokojne miasteczko Olkusz, zaabsorbowane po większej części swojemi sprawami, ten nie poznałby go w początkach listopada 1914 roku, kiedy niespodziewanie znalazło się w bardzo bliskiem sąsiedztwie wielkich zmagań wojsk rosyjskich i austrjackich.

Przez miasto przeciągały z pola walki sprawie przez nieprzyjaciela setki wozów różnego rodzaju, kuchen polowych, ambulansów, sanitarek przepełnionych rannymi, setki maruderów, rozbitków, żołnierzy z przeróżnych korpusów austro-węgierskich, brudnych, obdartych i czarnych od trudów wojennych. Masy te szły apatycznie, zgłodniałe, luzem, czasem w grupie, trzymając się pod ramię, czasem sami, a czasem wspólnie z żołnierzem rosyjskim, z którym poza teatrem bitwy bratano się serdecznie.

Huk armat zrazu daleki, coraz był wyraźniejszy, łuny płonących siedzib ludzkich zakrywały horyzont północno-wschodni coraz więcej, aż około 10 listopada zagrzmiały potężnym rykiem, od którego zadrżała ziemia.

W takim momencie przeszły przez miasto pierwsze oddziały strzeleckie pod wodzą komendanta Piłsudskiego. Chłopcy szli raźno i wesoło, aż stanęli pod Krzywopłotami i Bydlinem. Pierwszy chrzest musieli otrzymać zaraz, bo nazajutrz pod wieczór chłopskie furmanki przewoziły już rannych przez miasto.

W dniu 17 listopada mieszkańców miasteczka zaniepokoił piekielny huk armat i bezustanne rechotanie karabinów maszynowych, bitwa rozszalała się okrutnie. Oddziały strzeleckie wysunęły się ku nieprzyjacielowi, który ział ogniem. **Austrjacy wskutek gęstej mgły wzięli oddział strzelecki za nieprzyjacielski i ogień skierowali na sojuszników. Zanim spostrzeżono tę okropną pomyłkę, padło około 40 strzelców,** a wraz z nimi kpt. St. Paderewski. Wszyscy pochowani są we wspólnym grobie w Bydlinie pod Krzywopłotami.

W dwa lata później, dla uczczenia pamięci bohaterów, mieszkańcy Olkusza i okolicy na czele z śp. ks. Minkiewiczem, postawili pomnik, a w dniu 17 listopada tegoż 1916 roku, wśród wielkiej burzy śnieżnej, jak gdyby sama natura chciała przypomnieć burzę wojenną przed dwoma laty, ks. biskup Bandurska wobec komendanta Piłsudskiego i licznych przybyłych dokonał poświęcenia pomnika.

W dniu 21 listopada rb. mieszkańcy Olkusza i okolicy, o godzinie 1 w południe, jako w dwunastą rocznicę bitwy i 10-lecie poświęcenia pomnika, złożą hołd poległym.

(K.)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podwyższenie ceny biletów kolejowych.

Z dniem 1 grudnia rb. wchodzi w życie obok podwyżki taryf towarowych również i podwyżka taryfy osobowej.

Podwyżka ta wyniesie na dystansach krótszych około 10 proc., na dystansach dłuższych do 8 proc.

W chwili obecnej władze kolejowe opracowują taryfę towarową.

Ministerjum komunikacji uwzględniając życzenia komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej oraz sfer gospodarczych, nie podwyższy taryf za przewóz towarów t. zw. ciężkich, ponieważ eksport tych towarów przy najmniejszym podwyższeniu cen przewozu nie opłacałby się.

W sprawie Kasy emerytalnej pracowników samorządowych.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do pp. wojewodów okólnik następującej treści:

Zarząd kasy emerytalnej pracowników samorządowych w Warszawie, chcąc uprzystępnić ubezpieczenie emerytalne najszerszemu gronu pracowników samorządowych, przeprowadził zmianę statutu Kasy emerytalnej pracowników samorządowych i uzyskał zatwierdzenie zmienionego statutu przez Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Zmiany te idą w kierunku uprawnienia organizacji władz Kasy emerytalnej oraz zapewnienia ubezpieczonym maksymalnych korzyści w granicach funduszów Kasy, powstałych przedewszystkiem z wkładek, które przez obniżenie ich wysokości z 15 proc. na 10 proc. uposażenia ubezpieczonego, dostosowano do możliwości płatniczej ubezpieczonych. Ministerjum spraw wewnętrznych uznało powyższe zmiany za korzystne zarówno z punktu widzenia interesów ubezpieczonych jak również związków komunalnych, którym daną została możność przystąpienia do Kasy emerytalnej w charakterze członków ubezpieczających.

Z tego powodu, jak również dlatego, że utrzymanie zniżonych wkładek pozostaje w zależności od ilości członków Kasy emerytalnej, Ministerjum spraw wewn. uważa za pożądane, aby związki komunalne, które jeszcze dotychczas nie przystąpiły do Kasy emerytalnej w charakterze członków ubezpieczających lub też w inny sposób nie zabezpieczają praw emerytalnych swoich pracowników, zgłosiły w czasie możliwie najrychlejszym swoje przystąpienie do Kasy emerytalnej.

Kronika gospodarcza.

WYDOBYCIE WĘGLA W PAŹDZIERNIKU B. R. W październiku wydobyto ogółem ze wszystkich kopalń 3.531.000 ton. Z tego Śląsk dał 2.514.000, Zagłębie Dąbrowskie 756.000, Krakowskie zaś 261.000 ton.

O URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH. Jak się dowiadujemy, czasu odbywa konferencje z dyrekcją Zakładów Żyrardowskich w sprawie całkowitego uruchomienia tych zakładów, a tymczasem zwiększenia liczby robotników. W chwili obecnej na ogólną liczbę blisko 6.000 robotników, jaką zakłady zatrudniały, pracuje przeszło 1.500.

DRZEWO PODROŻAŁO. W tych dniach wszystkie dyrekcje państwowe podniosły taksy za drzewo o 60 do 80 proc. Podwyżkę taką drzewa czynniki kompetentne motywują tem, że pomimo spadku kursu złotego i poprawy konjunktury, ceny drzewa — za wyjątkiem dyrekcji siedleckiej — nie były zmieniane w ciągu r. b. obecnie zaś przy utrzymaniu stałych cen, lasy państwowe nie mogłyby uzyskać nawet w przybliżeniu faktycznej wartości materjału drzewnego.

ROZSZERZENIE KONTROLI RZĄDOWEJ NAD BANKAMI. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie znacznie rozszerzony istniejący przy Min. skarbu inspektorat bankowy. Nowa organizacja inspektoratu bankowego umożliwi rządowi dokładne zapoznanie się z całokształtem polityki w poszczególnych bankach i na tej podstawie rozciągnięta zostanie daleko idąca kontrola nad bankami, celem rozstrzygnięcia, którym bankom należy przyjść z pomocą.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU. Rada m. Poznania uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wstawić do budżetu na rok przyszły sumę 300 tysięcy złotych na prace wstępne nad urządzeniem w Poznaniu w roku 1929 powszechnej wystawy krajowej i udzieliła magistratowi polecenie wszczęcia rokowań z rządem i związkami gospodarczemi, w celu poparcia tego zamierzenia miasta.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 19.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70. Bank Handlowy 3.00—3.10. Bank Polski 81.00—80.25—80.50. Bank Przem. Lwow 0.15—0.16—0.17. Bank Zachodni 1.35. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50. Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00. Kijewski 0.19. Siła i Światło 24.00—24.25. Chodorów 106.00. Częstocice 1.20. Cukier 3.10—3.15. Firlej 21.50. Łazy 0.12—0.13. Wysoka 3.00. Węgiel 70.00—71.00. Nobel 2.60—2.50. Lilpop 16.75—16.50. Modrzejów 3.85—3.70—3.80. Ostrowiecki 7.15—7.35—7.45. Parowozy 0.27. Pocisk 1.30. Rudzki 1.20—1.15—1.18, Starachowice 2.15—2.18—2.19. Ursus 1.50, Żyrardów 10.90 — 11.15 — 11.10. Spirytus 2.00—1.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 33.70, Paryż 31.95—31.70, Wiedeń 127.18 Praga 26.72. Włochy 38.05, Belgja 125.50 Szwajcarja 174.00. Holandja 360.65.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

Z dnia 19.11 1926 r.

Żyto 38.50—39.50. Pszenica 48.00—51.00. Jęczmień brow. 32.50—37.50. Jęczmień zwykły 28.00—31.00, Owies 32.00—34.00, Otręby pszenna 28.00. Otręby żytnia 27.00—28.00. Mąka żytnia 70 proc. 56.25. Mąka żytnia 65 proc. 57.75. Mąka pszenna 65 proc. 71.50—74.50. Ziemniaki fabr. 16 proc. 6.60. Groch polny 57.00—62.00. Groch Wiktorja 82.00—92.00. Gorczyca 70.00—90.00.

Usposobienie słabsze.

Kronika Zawiercia.

Z życia kościelnego.

Wczoraj bawił w Zawierciu ks. biskup Kubina, który odbył z miejscowem duchowieństwem konferencję w sprawach, dotyczących życia tutejszej parafji.

Z kina.

Wyświetlany w bieżącym tygodniu obraz w kinie „Stella", dramat „Dla cudzej kobiety", znów możemy zaliczyć do kategorji wartościowych filmów. Interesująca fabuła, bardzo ładne tło natury i pierwszorzędna gra artystki tak wysokiej klasy, jak Henny Porten, czynią obraz czyni godnym widzenia.

Porządkowanie miasta.

W ciągu ubiegłych dwu tygodni pociągnięto do odpowiedzialności: za opilstwo — 7 osób, za zakłócenie spokoju publicznego — 17, za tamowanie ruchu — 5, za nieporządki sanitarne — 12.

Wdzięczny synalek.

Pomiędzy Franciszkiem Bogdą, zam. przy ul. Szkolnej 7, a jego rodzicami trwały od pewnego czasu stałe sprzeczki i scysje. Nieporozumienia te zakończyły się ostatnio w ostrej formie, gdyż wdzięczny synalek pobił swą matkę, Marjannę, o czem zameldowano na policji — a krewki młodzieniec poniesie należytą karę za swoje wybryki.

Humor B. Shawa.

Bernard Shaw zdumiony jest nagrodą Nobla, którą otrzymał. Dowiedziawszy się, że przyznano mu nagrodę literacką Nobla za rok 1925, ze zwykłym swym humorem rzekł:

— W tym roku nic właśnie nie napisałem i też pewnie dlatego przyznano mi za ten rok nagrodę.

Bernard Shaw wystosował do Królewskiej Akademji Szwedzkiej pismo, w którem dziękuje za przyznanie mu nagrody Nobla za rok 1925, lecz oświadcza, że po głębszej rozwadze, postanowił nie przyjąć przypadających mu pieniędzy, gdyż czytelnicy jego i słuchacze dostarczają mu środków więcej niż wystarczających na jego potrzeby. Renoma jego — twierdzi — jest tak rozpowszechniona, że szkodzi jego zdrowiu duchowemu.

Z całej Polski.

PIERWSZA KARA GRZYWNY.

Redaktor naczelny krakowskiego „Głosu Narodu" p. Jan Matyasik, pierwszy z publicystów polskich, został skazany na mocy słynnego dekretu prasowego na 1000 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Red. Matyasik został skazany za artykuł p. t. „Wobec klęski na Górnym Śląsku".

BURZLIWE ZAJŚCIE W RADZIE M. ŁODZI.

W Radzie miejskiej Łodzi doszło onegdaj do niebywałego skandalu. Większość Rady miejskiej sprzeciwiła się wnioskowi o przyznanie pracownikom miejskim 13 pensji, forsowała natomiast wypłacenie tylko jednotygodniowej pensji, jako gratyfikacji. Licznie zebrany na galerji tłum robotników, przysłuchujący się obradom w odpowiedzi na to urządził hałaśliwą demonstrację i zaimprowizował wiec protestacyjny w Radzie miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej przerwano. Wówczas tłum robotników wtargnął na salę posiedzeń i zabrał się do wyrzucania za drzwi radnych. W kilka minut wszyscy radni zostali wyrzuceni z sali. Przedstawicieli prasy, którzy okazali robotnikom legitymacje dziennikarskie, pozostawiono w spokoju.

KOŚCIELNY ZŁODZIEJEM.

ciele Najśw. Panny Marji z obrazu św. Teresy, organa śledcze aresztowały Jana Porzyckiego (l. 52), kościelnego. Na podstawie znalezionych na miejscu czynu śladów udowodniono Porzyckiemu kradzież i odstawiono go do aresztów sądu okręgowego karnego. Na posterunku policji w Jadownikach Podgórnych w pow. Brzeskim znajdują się zakwestjonowane naczynia kościelne złote i pozłacane, znalezione przez tamtejszych mieszkańców na polach, przykryte cienką warstwą ziemi, a to: koronę z obrazu, sukienkę koloru różowego, wyszywaną złotem i srebrem, kielich, trzy podstawy do kielichów, 4 środkowe części z połamanych kielichów, 1 podstawę do puszki na komunikanty, 1 podstawę od monstrancji, i 2 krzyżyki, przypuszczalnie od monstrancji. Przedmioty te pochodzą niewątpliwie z kradzieży kościelnej.

ORYGINALNY PODRÓŻNIK W ŁODZI.

Do Łodzi zawitał niezwykły wędrownik, który przez ulice miasta przesuwał się na rowerze jednokołowym, budząc niemałą sensację. Jest nim meksykańczyk, p. Kajten Apro. Wyjechał on z Brazylji w r. 1922 i przebył 14.000 km. na swym niezwykłym wehikule. Z Łodzi udaje się on do Warszawy.

TRUMNA NA WESELU.

We wsi Zachacie, ziemi Warszawskiej, zdarzył się nietyle tragiczny, ile wesoły wypadek. Podczas wesela pp. Cz. w czasie, gdy nad ranem wznoszono toasty za zdrowie i pomyślność państwa młodych, ktoś przez okno zauważył stojącą na podwórzu czarną trumnę. Zaintrygowani biesiadnicy wyszli na podwórze i stwierdzili, że trumna jest pusta i leży w niej nie trup, lecz kartka z napisem: „Niech się tu położy i zaśnie na wieki pan młody". Pan młody, domyśliwszy się, że taki niesmaczny żart urządził mu jego rywal, niejaki T., który był również na weselu i podpił sobie nienajgorzej, gdy ten zasnął snem kamiennym, włożył go do trumny i odesłał do jego własnej zagrody.

KATASTROFA LOTNICZA W ŁODZI.

Lecący z Warszawy kap. 1 p. lotn. Karpiński, z powodu gęstej mgły nad Łodzią, nie mógł odnaleźć lotniska i wylądował tak nieszczęśliwie, że samolot strzaskał się doszczętnie, a pilot kap. Karpiński odniósł kilka ran. Towarzyszący mu komendant portu lotniczego w Łodzi, p. Woźnicki, jest silnie kontuzjowany.

TRAGICZNA POMYŁKA ZBRODNIARZA.

W dniu 15 bm. wieczorem został zabity Józef Świś, mieszkaniec wsi Górecko Stare, gm. Aleksandrów, pow. Biłgorajski. Świś znajdował się wraz z bratem swym Stanisławem, gajowym lasów państwowych ordyn. Zamojskich w swem mieszkaniu. Sprawca zabójstwa strzelił przez okno z broni myśliwskiej. Strzał wymierzony był przypuszczalnie do gajowego Stanisława Świsia. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcą ohydnego mordu.

Walka z handlem dziewczętami.

ANKIETA LIGI NARODÓW.

Jeszcze przed wojną światową powstały w różnych krajach specjalne organizacje, mające na celu zwalczanie handlu „żywym towarem"; utworzono szereg komitetów i wydano wiele publikacyj, zajmujących się tym niezmiernie ważnym problematem. Stanowił on też przedmiot obrad 2 międzynarodowych kongresów, z których pierwszy odbył się 18 maja 1904, drugi 4 maja 1910 r.

Po wojnie Liga Narodów w Genewie postanowiła utworzyć osobny komitet dla zbadania tej doniosłej kwestji. Od szeregu lat zatem dokonują się w Genewie **badania wszystkich specjalnych zjawisk, pozostających w związku ze zniknieniem dziewcząt i kobiet,** jakoteż z ohydnemi manipulacjami zawodowych **handlarzy „żywym towarem".**

Jak się te manipulacje dokonują? Różne są sposoby, za pomocą których tacy **handlarze nabywają „świeży" towar. W pismach pojawiają się ogłoszenia „matrymonjalne", albo oferujące „dobre" posady „na prowincji", lub też werbujące dla „damy z wyższych sfer" towarzyszkę podróży zagranicę.** W ten sposób handlarze z listów, z naiwną otwartością pisanych, dowiadują się o warunkach życiowych wielu dziewcząt i kobiet, pod przeróżnymi pozorami nęcą je potem do podróży w obcy kraj, w którym mają one przyobiecaną „dobrą posadę", a gdzie dostają się w szpony właścicieli domów publicznych.

Inny sposób werbowania „towaru" polega na przyłączaniu się do „niedoświadczonych **dziewcząt lub kobiet agentek „firmy" podczas podróży lub na dworcach kolejowych, a przedewszystkiem w miastach portowych.** Nieznajomość języka, brak zorjentowania się w obcem środowisku powoduje, że takie podróżujące dziewczęta lub kobiety chętnie przyjmują pomoc poznanej w drodze „przyjaciółki", będącej właściwie zakapturzoną wysłanniczką konsorcjum handlarzy „żywym towarem".

Oczywiście **właściwem polem handlu kobietami jest prostytucja.** Kobieta, która raz poczęła w ten sposób „zarobkować", staje się łatwym przedmiotem handlu wymiennego między różnymi krajami, a nawet częściami świata. Opowiada się jej poprostu **o świetnych zarobkach, bądź to na Wschodzie, bądź za Oceanem** i skłania do podróży; oczywiście zamiast tych świetnych zarobków popada ofiara wprost w niewolę na obczyźnie, gdzie nawet nie może się z nikim porozumieć i gdzie jest zdana na łaskę i niełaskę wyzyskiwaczy.

Obecnie komitet, ustanowiony przez Ligę Narodów, postanowił akcję, zmierzającą do zwalczania tego niecnego „handlu", oprzeć na jaknajszerszych podstawach i utworzyć międzynarodową organizację o jaknajobszerniejszym zakresie działania, któraby kres położyła w tej ohydzie naszych czasów. W myśl uchwały komitetu wystosował obecnie generalny sekretarjat Ligi Narodów do wszystkich państw, należących do Ligi, prośbę o wymienienie tych towarzystw i korporacyj, które w danem państwie zajmują się ochroną kobiet, walką z nierządem i walką z handlem „żywym towarem". Wyniki tej ankiety mają posłużyć do dalszych kroków i zamierzeń, jakie w Genewie mają być przedsiębrane.

Życzyć sobie należy, aby Liga Narodów otrzymała odpowiedź, że w Polsce zainteresowane koła kwestją tą zajmują się z tem zainteresowaniem, na jakie zasługuje.

Odkrycie szczepu karłów w Australji.

MIESZKAJĄ W PIECZARACH, ZNAJĄ ŚWIETNIE PRZYRODĘ, SĄ BARDZO ETYCZNI I ZNAKOMICIE TAŃCZĄ.

Wielką sensację w kołach naukowych całego świata wywołała wiadomość o odkryciu **w Australji plemienia karłów,** o których istnieniu dotychczas nie miano najmniejszego pojęcia. Uczeni sądzą, iż **odkryty ród karłów nie jest jedynem plemieniem małoludków w Australji,** wobec czego sfery miarodajne postanowiły wysłać w głąb Australji ekspedycję naukową, która zbadać ma nieznane jeszcze dotychczas zakątki Australji.

Według wiadomości, nadeszłych z Melbourne, wzrost karzełków australijskich dochodzi zaledwie do 140 centymetrów u mężczyzn i do 130 centymetrów u kobiet. Jest to miara, odpowiadająca mniej-więcej wzrostowi dziesięcioletniego dziecka.

Sposób życia karłów jest zupełnie prymitywny; **mieszkają oni w pieczarach, chronionych przed niepogodą gałęziami palmowemi, lub korą drzew.** Karzełki żyją w grupach, przyczem grupy składające się z 20—100 rodzin, tworzą jedną wioskę. Ubiór karzełków stanowi jedynie fartuszek z trawy, lub liści. Za broń służy im, jak wszystkim prawie ludom prymitywnym, łuk i strzały z kamienia, drzewa, kości, lub muszli. Mową potoczną małoludków australijskich jest narzecze języków ludów okolicznych. Życie gospodarcze karłów jest również bardzo prymitywne; zajmują się głównie polowaniem, przyczem są znakomitymi strzelcami.

Znany misjonarz Jan Seiwert, który badał obyczaje karłów, pisze o nich:

— Jako znakomici znawcy przyrody wiedzą, gdzie są legowiska dzikich zwierząt i znają ich zwyczaje. Wiedzą, gdzie są gniazda ptaków, znają każdą roślinę i każde drzewo. Umieją wyrabiać z orzechów i owoców, z liści, kwiatów, gron, pestek, żywicy, kory i korzeni najrozmaitsze przysmaki i lekarstwa. Ale prócz tego umieją otrzymywać z roślin niebezpieczne trucizny, któremi zatruwają niepozorne, lekkie, jak piórko, strzały swych łuków, nadając im działanie śmiercionośne.

Zarówno wobec Europejczyków, jak i wobec swych sąsiadów, karzełki są nadzwyczaj płochliwe i nieprzystępne.

Jest rzeczą godną uwagi, że te **prymitywne plemiona małoludków posiadają etykę o wiele czystszą,** aniżeli ludy okoliczne, stojące, jak się zdaje, na wyższym poziomie kultury. Karzełkom australijskim obce są niszczycielskie wojny, nie znają też oni wielożeństwa, ani ofiar ludzkich.

Karły są znakomitymi tancerzami, a ich ulubionym tańcem jest t. zw. **„taniec djabelski".** Tańcząc ów „taniec djabelski" karzełki wpadają w pewnego rodzaju ekstazę: na początku ruchy są wprawdzie dość powolne, przyczem tańczący pochyla się wprzód i w tył, kręcąc się przytem w kółko, ale stopniowo taniec staje się coraz szybszym, ruchy tancerza gwałtowniejsze, oczy błyszczące, głowa rzuca się na wszystkie strony, a długie włosy rozwiewają się wokoło. Nagle tancerz pada na wznak z wyciągniętemi ramionami, a w tej samej chwili podbiegają widzowie, podnosząc go z ziemi. Ciało tańczącego nie zgina się, lecz pozostaje w kataleptycznej sztywności, dopóki tancerz nie stoi na obu nogach. Potem sztywność powoli ustępuje, a taniec tem samem jest skończony.

Skarby ukryte w zamku Habsburgów.

Na zamku Schönbrunn, ostatniej siedzibie ostatniego Habsburga, wśród służby dworskiej zdawna kursowały gadki, że w zamkowym parku ukryte są niezmierne skarby. Pogłoski były tak uporczywe, że

biedny austrjacki rząd

zdecydował się na poszukiwania. Sprowadzono więc znanego w Wiedniu czarodzieja z różdżką i ten w otoczeniu całej komisji zaczął przeszukiwać park.

W dwu różnych miejscach różdżka drgnęła.

Miejsca te, utrzymane w głębokiej tajemnicy, wytyczono. Niebawem przystąpią do odkopywania domniemanych skarbów.

Skąd te skarby pochodzą? Przypuszczenie, że są one jeszcze

z czasów rzymskiej Vindobony

mało wytrzymuje krytyki, raczej byłby to skarb któregoś z wodzów germańskich, których wielu snuło się tym naddunajskim szlakiem w czasie wędrówki narodów. Są tacy, którzy przypuszczają nawet, że jest to słynny

z niemieckiej epopei skarb Nibelungów

Mówiono również, że to Napoleon, opuszczając nagle Schönbrunn w r. 1809, kasę wojskową w parku zakopał. Jednak z jakichkolwiek czasów skarb pochodzi—chodzi o to, ażeby rzeczywiście był. A to wykażą dalsze poszukiwania. Najbardziej zainteresowanym w wydobyciu skarbu jest ów czarodziej, gdyż

ma dostać jego połowę.

Druga połowa przypadnie na rzecz rządu austrjackiego.

Polacy poza Polską.

KOŚCIÓŁ KOLONJI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE.

W obecności członków poselstwa polskiego oraz przedstawicieli kolonji polskiej odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła katolickiego, wybudowanego w Budapeszcie staraniem miejscowej kolonji polskiej. Ceremonji przewodniczył nuncjusz apostolski Monsignore Cezare Orsenigo.

NAJSTARSZA GMINA POLSKA W AMERYCE.

W tych dniach obchodziło w Chicago 60 lecie swego istnienia Towarzystwo „Gmina Polska". Jest to pierwsze Towarzystwo polityczne i narodowe w epoce popowstaniowej, założone przez emigrantów, którzy musieli opuścić kraj po r. 1863. Emigranci ci stworzyli 20 grup, rozproszonych po rozmaitych zakątkach kuli ziemskiej, lecz do dziś dnia dotrwała z nich tylko ta jedna, założona w Chicago w r. 1866, licząca obecnie 26 członków.

Ze świata.

ŻYDZI W NOWYM JORKU.

Nowojorski korespondent „Timesa" donosi, iż liczba mieszkających w Nowym Jorku żydów wynosi 1.750.000, a więc jedną trzecią część ogólnej liczby ludności, która wynosi 5.924.000 osób. Na 950.000 dzieci, uczęszczających do szkoły, 38 proc. należy do żydowskiego wyznania. Zaznaczyć trzeba również iż żydzi, trudniący się interesami w Nowym Jorku, reprezentują poważny procent kapitału finansowego tego miasta.

ANGIELSKIE LOURDES

Angielscy górnicy z Abercynom w Walji wykorzystują czas strajku w ten sposób, że budują w pobliżu swej świątyni parafjalnej jaskinię lourdowską. Skała, z której wytryska źródło, stała się podłożem dla ich pracy. Dotychczasowe prace wydobyły już pewne podobieństwo nowej jaskini z jaskinią w Lourdes. Górnicy zasadzili na ścianie skalnej róże. Twórcy tego dzieła pietyzmu są tak oddani swej pracy, że często drążą skałę bez przerwy przez cały dzień od 6 rano do 8 albo do 9 wieczorem.

BANDYCI W SAMOLOTACH BOMBARDUJĄ MIASTO.

Donoszą z Nowego Jorku, iż burmistrz miasta Cherry w stanie Illinois, zwrócił się do gubernatora stanu z prośbą o ogłoszenie stanu wyjątkowego w mieście i okolicy, ponieważ władze cywilne są bezsilne wobec bandytów. Bandyci podzieleni na dwie wrogie grupy, staczają ze sobą formalne walki na ulicach miasta, a niedawno trzy samoloty bandyckie rzuciły bomby na obwarowany dom, w którym znajdowała się inna grupa bandytów.

SETNA ROCZNICA BROMU.

4 listopada obchodził fakultet medyczny uniwersytetu w Montpellier 100-ną rocznicę bromu, odkrytego naówczas przez młodego „pigularza", Antoniego Balard'a. Wydobył on go z wody morskiej, ochrzcił początkowo mianem „muride" i zareprezentował akademji umiejętności. „Muride" znalazł zastosowanie nietylko w medycynie — dzięki niemu prymitywny dagerotyp przekształcił się w udoskonaloną fotografję dzisiejszą.

Rzeczy ciekawe.

ORYGINALNE PRZYJĘCIE.

Niezwykle przyjęcie zgotowali studenci uniwersytetu w Glasgow sir Austen'owi Chamberlain'owi, przybyłemu celem oficjalnego objęcia stanowiska lorda rektora. Już dnia poprzedniego wszystkie magazyny optyczne miasta były w formalnem oblężeniu, ale też tłum 2.000 studentów oczekiwał ministra spraw zagranicznych i Jego magnificencję w jednej osobie, błyskając szkłem 2.000 monoklów. Sir Chamberlain przyjął wesoło monoklową delegację i dał się zanieść na ramionach młodzieży przy świetle pochodni. Niektórzy studenci, czyniąc aluzję do posiadanego przez nowego rektora orderu Łaźni, przybrali się w prześcieradła i ręczniki, lecz i ten żart nie wyprowadził rozbawionego ministra z dobrego humoru

LECZENIE CUKRZYCY.

Do niedawna jeszcze cukrzyca była nieuleczalną chorobą. Przed paru jednak laty amerykańscy uczeni wynaleźli środek zwany insuliną. (wyciąg z t. zw. wysepek Langenhausa na trzusce), który zawartość cukru we krwi redukuje do ilości normalnej. Doskonały ten środek dość trudny był i przykry dla chorych w zastosowaniu, gdyż używać go było można tylko drogą zastrzykiwań dożylnych, a więc wymagających zręczności lekarza i cierpliwości chorego. Był to przytem środek bardzo kosztowny. Od dwuch lat pracowano więc usilnie w laboratorjach lekarsko-chemicznych nad syntetyczną fabrykacją insuliny oraz nad nadaniem jej takiej chemicznej formy, która pozwoliłaby na stosowanie zwykłą drogą przez przewód pokarmowy. Profesor Minkowsky z Lipska oraz jego asystenci pp. Frank, Nathmann i Wagner otrzymali teraz insulinę syntentyczną, a doświadczenia czynione uprzednio na ptakach i zwierzętach ssących, później zaś na ludziach dały doskonałe rezultaty. U 50 chorych, którym dawano insulinę syntentyczną zauważono te same dodatnie zmiany, jak po stosowaniu drogiej insuliny naturalnej, wydobywanej z organów zwierzęcych bardzo skomplikowaną i zawiłą metodą.

GNIEW WILHELMA.

Bezsilny gniew zdetronizowanego Jowisza niemieckiego opisuje w humorystyczny sposób „Leipziger Neueste Nachrichten“. Przed paru dniami przybył do Doorn za zaproszeniem eks-kaizera szambelan Oldenburg-Januschau wraz z kilku innymi dawnymi dygnitarzami dworu. Przed śniadaniem wszczął Wilhelm ze swoimi gośćmi rozmowę na aktualne tematy polityczne: szambelan Oldenburg wyraził pogląd, że patrjoci niemieccy poczuwają się do wdzięczności względem Hindenburga, który, nie bacząc na swój podeszły wiek, zgodził się przyjąć stanowisko prezydenta Rzeszy. B. cesarz, uważając to za osobistą zniewagę, zapałał srogim gniewem i krzyknąwszy: „Wszyscy wy jesteście zdrajcami“, wyszedł pospiesznie z salonu. W kilka minut później oświadczył kamerdyner gościom, że śniadanie zostało przez Wilhelma odwołane i że rozkazano im najmiłościwiej wracać na głodno do domu.

NIEDZIELA BEZ TAŃCA.

Burmistrz Amsterdamu wydał rozporządzenie, wzbraniające wszelkich tańców w niedziele. „Taniec — tłomaczy on — jest nagannem zajęciem, dla którego wystarcza sześć dni w tygodniu, w niedzielę przeto należy siedzieć spokojnie w domu“. Zakaz ten wywołał niezadowolenie w całem mieście; w protestach wzięli udział nawet poważni profesorowie uniwersytetu. Ożywionej dyskusji na ten temat poświęca prasa holenderska wiele miejsca.

DZIWACZNE TESTAMENTY.

Od czasu do czasu dowiadujemy się, że ludzie wysilają się poprostu na testamenty tak dziwaczne, że trudno się domyślić, co ich do tego spowodowało i czy mieli na oku cel inny, jak sobie zażartować z całego świata. A tak jak dzisiaj, tak bywało i dawniej.

Król angielski Edward I, który zmarł w roku 1330, polecił na łożu śmiertelnem osobiście swojemu synowi Edwardowi II, aby zwłoki jego kazał wygotować do tego stopnia, aż się ciało od kości oddzieli. Następnie miał ciało pochować, a kości użyć jako talizmanu przeciw buntom mieszkańców Szkocji.

Wielki wojownik czeski Jan Żyżka, przywódca Husytów, zmarły w roku 1424, zażądał aby po jego śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Dźwięk bębna tego — tak mówił — wystraszy z pewnością Węgrów tak, jak osoba moja za życia ich straszyła.

Hrabia włoski Miramlole znów w roku 1825 rozporządził, aby ciałem jego nakarmiono karpia, którego hodował przez lat 20.

Pewien bogaty właściciel ziemski naznaczył niedawno w testamencie swym generalnym spadkobiercą swego psa, a posługaczkę, która mu przez dłuższy czas usługiwała, opiekunką psa i zarządczynią całego majątku. Ze świata

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ruszta kotłowe nadające się także piekarzom poleca firma H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33, tel. 470 Wejście przez podwórze młyna. Kupuję także szmelc żelazny. 7136-4

Okazyjnie do sprzedania pianino Sziedera, skrzypce i kontrabas. Wiadomość, Będzin, Małachowskiego 7, Barenblatt. 7257-2

Do sprzedania 70 morg ziemi pszennej, zabudowania, inwentarz żywy i martwy w województwie Białostockiem. Bliższych informacji udziela na Piaskach przy kopalni „Czeladź“ ul. Focha 18, Samolowicz 7133-2

Sprzedam parę łóżek, szafki nocne dębowe. Sosnowiec, Kaliska 18, Cichy, tamże przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. 7097-2

Do sprzedania 3 place przy ul. Długiej, Staropogońskiej i Czeladzkiej. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 3 Bacharz. 7124

Jest do sprzedania bryczka na cztery konie oraz siodło wiadomość Będzin, Kościuszki 30. 7114-2

Prawdziwe zadowolenie osiągnie jak lokator tak właściciel domu kupując przenośny piecyk kaflowy, systemu S. Dymeckiego Fabryka Kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43. 7047-1

Lokale.
10 groszy za wyraz.

W różnych dzielnicach miasta różne mieszkania i sklepy do wynajęcia. Oferty do adm. Kurjera Zach. Sosnowiec, „1859“. 7059-1

Pokój dla 2 pan. Wiadomość adm Kurjera Zachodniego Sosnowiec 7134

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna szwaczka do szycia bielizny. Zgłaszać się: Sosnowiec, Czysta 8, parter od frontu. 7067-1

Poszukuje się kolporterów na pensję i procenta w Sosnowcu i okolicy. Zgłoszenia do Biura „Kolportaż“ Częstochowa, Kościuszki 27 Znaczki na odpowiedź załączyć 7140-3

Potrzebny młody energiczny człowiek do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Adm K. Z. Sosnowiec, Dęblińska 1 7139-2

Poszukuje się muzykantów restauracyjnych, harmonja, skrzypce i t. p. na wyjazd. Wiadomość: Będzin, Hotel „Warszawski“. 7135-2

Ślusarz narzędziowy o pierwszorzędnych kwalifikacjach potrzebny do fabryki hacell „Podkowa“ w Sosnowcu, Wiejska 5. 7132-2

Chłopiec od lat 15 na posyłki potrzebny od zaraz. Przedborski, Sosnowiec Wiejska 12 7128

Różne.
10 groszy za wyraz.

Polisy życiowe zdewaluowane waloryzuje bardzo korzystnie Jan Czech Sosnowiec, Kołłątaja 3. Tel. 1-83 7155

W adm. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia mały pęk kluczy znalezionych na ul. 3-go Maja. 7116

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Francuska przyjmie lekcje języka, konwersacji. Dęblińska 7, stróż właśnie Sosnowiec 7119

Absolwent uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Adres: Sosnowiec, Czysta 9 II piętro front, od 2—4 7122

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jawor Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7061-1

Żurek Ludwik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7069-1

Piotr Majewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lublin 7035-2

Abram Siwek zgubioną książeczkę wojskową unieważnia 7098

Świeczka Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 7101-2

Ściążko Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie 7108-2

Piotrowi Syska skradziono kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 7130

Zgubiono świadectwo urodzenia, rejestrację wojskową na imię Moszka Oppenhajma i świadectwo przemysłowe na imię Rubina Oppenhajma z Sosnowca. 7142-2

Karol Hanke zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 7123

Jan Dąbrowski zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Jerzy“. 7127

Michał Fiuyk zgubił książkę kasy chorych. 7117

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“